

PROTOKÓŁ NR XLII/2017
z czterdziestej drugiej sesji Rady Miejskiej w Radomiu
odbytej w dniu 10 lutego 2017 roku
w sali Urzędu Stanu Cywilnego w Radomiu przy ul. Moniuszki 9

Posiedzenie otworzył i na nim przewodniczył Przewodniczący Rady Miejskiej w Radomiu - radny Dariusz Wójcik.

Przewodniczący na podstawie listy obecności stwierdził prawomocność obrad.

Na sesji obecni byli radni według listy obecności, która została dołączona do materiałów z sesji.

Na sekretarzy obrad zgłoszono radnych: Kazimierza Staszewskiego i Jana Pszczołę. Radni wyrazili zgodę na pełnienie funkcji sekretarzy. **Sekretarze zostali wybrani** jednogłośnie (20 za - głosowanie imienne nr 1).

Zmiany porządku obrad:

- wniosek złożony przez nauczycieli i rodziców Publicznego Gimnazjum Nr 8 z Oddziałami Integracyjnymi i Dwujęzycznymi o wprowadzenie do porządku obrad informacji na temat Publicznego Gimnazjum Nr 8.

Przewodniczący Dariusz Wójcik poinformował, że wprowadzi to w sprawach różnych. Nie będzie tego wprowadzał do porządku obrad, tylko w sprawach różnych.

Treść pisma została dołączona do materiałów z sesji.

Porządek sesji:

1. Przyjęcie protokołu z XL. sesji Rady Miejskiej w Radomiu.
2. Informacja z realizacji uchwał Rady Miejskiej.
3. Rozpatrzenie projektu uchwały w przedmiocie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu Prezydenta Miasta Radomia - druk nr 348.
4. Wystąpienia parlamentarzystów i dyskusja.
5. Informacja Powiatowego Urzędu Pracy nt. stanu bezrobocia w mieście i aktualnej sytuacji na rynku pracy.
6. Interpelacje i zapytania radnych oraz odpowiedzi Prezydenta Miasta.
7. Rozpatrzenie projektów uchwał w sprawach:
 - 1) wprowadzenia zmian w budżecie Miasta Radomia na 2017r. - druk nr 349,
 - 2) przyjęcia harmonogramu planowanych działań w 2017r. w ramach „Samorządowego Programu na rzecz Osób Niepełnosprawnych Miasta Radomia na lata 2014 - 2018” - druk nr 350,
 - 3) przyjęcia „Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Miasta Radomia w 2017r.” - druk nr 351,
 - 4) ogłoszenia jednolitego tekstu Statutu Radomskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Radomiu - druk nr 352.
8. Informacja o pracy Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej.
9. Sprawozdanie delegata Miasta Radomia z posiedzenia Związku Miast Polskich.
10. Sprawy różne i wolne wnioski:
 - 1) informacja w sprawie zgłoszonych żądań skierowanych przez właścicieli albo użytkowników wieczystych nieruchomości do gminy, w sytuacji gdy korzystanie z nieruchomości lub jej części w dotychczasowy sposób lub zgodny z dotychczasowym przeznaczeniem stało się niemożliwe bądź istotnie ograniczone w związku z uchwaleniem planu miejscowego albo jego zmianą.

- rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie odwołania Przewodniczącego Rady Miejskiej w Radomiu - druk nr 348.

Porządek sesji uwzględnia zmiany przyjęte w trakcie obrad.

Ad. 1. Przyjęcie protokołu z XL. sesji Rady Miejskiej w Radomiu.

Protokół był wyłożony do wglądu w Biurze Rady Miejskiej.

Za przyjęciem **protokołu z XL. sesji Rady Miejskiej w Radomiu**, która odbyła się w dniu **30 stycznia 2017r.** głosowało 24 radnych, 0 było przeciw, 1 wstrzymał się od głosowania - głosowanie imienne nr 2. **Protokół został przyjęty.**

Ad. 4. Wystąpienia parlamentarzystów i dyskusja.

Nie było żadnego parlamentarzysty.

Radny Jan Pszczoła zaproponował ze względu na atmosferę panującą na tej sali przeniesienie pkt. 6. ppkt 5 dotyczący pana prezydenta Radosława Witkowskiego do pkt. 3. obrad. Punkt ten potrwa dość długo, więc zbędne jest, aby męczyć osoby z małymi dziećmi.

Przewodniczący Dariusz Wójcik stwierdził, że tak naprawdę niewiele punktów zostało. Został tylko jeden punkt.

Wniosek zgłoszony przez radnego Jana Pszczołę: **„Wnoszę o przesunięcie pkt 6 ppkt. 5 w przedmiocie wygaśnięcia mandatu prezydenta miasta Radomia jako pkt. 3 porządku sesji”.**

Treść wniosku została dołączona do materiałów z sesji.

Za przyjęciem wniosku głosowało 16 radnych, 6 było przeciw, 3 wstrzymało się od głosowania - głosowanie imienne nr 3. **Wniosek został przyjęty.**

Ad. 3. Rozpatrzenie projektu uchwały w przedmiocie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu Prezydenta Miasta Radomia - druk nr 348.

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik poinformował, że wszyscy radni otrzymali wraz z materiałami na sesję wniosek Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Prezydent miasta Radosław Witkowski powiedział, że w trosce o jak najbardziej merytoryczną dyskusję tego sporu, który od początku powinien być sporem prawnym, a nie politycznym, za chwilę odda głos prof. Michałowi Królikowskiemu. Wymienił kilka zasług pana profesora, który był wiceministrem sprawiedliwości, dyrektorem Biura Analiz Sejmowych oraz członkiem Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego przy ministrze sprawiedliwości.

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik zapytał prezydenta, co ma za znaczenie, kim jest pan profesor?

Prezydent Radosław Witkowski zwrócił się do radnych. Stwierdził, że stoi przed radnymi przekonany swoich racji. W jego ocenie wniosek, nad którym państwo radni będą głosować jest zmotywowany politycznie. Ma nadzieję, że w głosowaniu państwo będą się kierowali faktami. W tej sprawie gra idzie o przyszłość naszego miasta, a nie o polityczne interesy. Prezydent zwrócił się do zgromadzonych tutaj mieszkańców miasta, ale też do tych, którzy w ostatnich

tygodniach z niepokojem obserwowali tą sytuację. Podziękował za wsparcie, ale też podziękował za troskę o nasze miasto jaką wykazali. Zapewnił, że po dzisiejszej sesji nadal będzie pracował dla Radomia najlepiej jak potrafi. Liczy też, że bez względu na barwy partyjne, bez względu na poglądy polityczne i wcześniejsze ataki, będą wspólnie z radnymi działać dla dobra naszego miasta, bo ich obowiązkiem jest zmieniać Radom tak, aby każdy radomianin czuł się z naszego miasta dumny. To mieszkańcy Radomia powierzyli mandat prezydentowi i tylko oni mają prawo decydować, kto będzie sprawował tę funkcję, bo o losie Radomia powinni decydować radomianie, a nie służby specjalne i politycy w Warszawie. Na koniec prezydent jeszcze raz zwrócił się do państwa radnych, aby nie wpisywali się w scenariusz napisany w Warszawie. Dzisiaj mają szansę pokazać, że Radom jest dla nich najważniejszy.

Profesor Michał Królikowski poinformował, że prezydent miasta zwrócił się do niego z prośbą o to, aby w oderwaniu od jakichkolwiek skojarzeń politycznych, przyjrzał się wnioskowi Centralnego Biura Antykorupcyjnego o wygaszenie mandatu prezydenta miasta w związku z rzekomym naruszeniem przepisów ustawy o ograniczeniu pełnieniu funkcji w spółkach kapitałowych przez osoby pełniące funkcję publiczną, które to naruszenie miało mieć miejsce w zachowaniu pana prezydenta przez 4 miesiące w związku z pełnieniem funkcji przez pana prezydenta w spółce będącej spółką córką spółki, w której gmina posiada swoje udziały, które to członkostwo w radzie nadzorczej wynikało ze wskazania, a dokładniej mówiąc, ze zgłoszenia pochodzącego od organu miasta i trwało jedynie 4 miesiące dlatego, że w momencie, w którym pan prezydent otrzymał informację o wątpliwościach prawnych co do jakby zasadności tej sytuacji, postanowił według tego, co radni wiedzą, zrezygnować z funkcji, zwrócić środki finansowe, które otrzymał za pełnienie funkcji z tego tytułu. Jaki jest dokładnie mówiąc punkt, z którego powinniśmy tą sprawę zbadać? Tym punktem wyjścia jest przepis art. 2 pkt 6 ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne, która co do zasady zakłada, że osoba będąca w szczególności prezydentem miasta, nie może pełnić funkcji w organach takich jak: rada nadzorcza spółek kapitałowych, czyli spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółki akcyjnej. Jaki jest cel tego przepisu? Jest dość oczywisty. Po pierwsze taki, żeby zapobiec mieszanemu się interesom miasta, gminy z interesami prywatnymi, żeby nie dochodziło do niepożądanego synergii pomiędzy interesami biznesowymi a interesami publicznymi i aby osoba, która pełni funkcję publiczną z wyboru nie korzystała z tej funkcji jako drogi do tego, żeby zarabiać pieniądze w prywatnych firmach. To jest oczywiste. Ustawa przewiduje jeden wyjątek, a mianowicie mówi, że piastun władzy publicznej taki, jak prezydent może być przedstawicielem interesów gminy w spółkach kapitałowych takich, jak spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, o ile zostanie skierowany do tych spółek przez jeden z wyszczególnionych w ustawie podmiotów. Tym podmiotem może być jednostka samorządu terytorialnego, a więc prezydent miasta może desygnować prezydenta tego miasta do spółki kapitałowej dlatego, że uzna, iż w interesie miasta jest dbanie o reprezentowanie jego wglądu w dany problem w radzie nadzorczej. Może też delegować, wskazać, zgłosić taką osobę spółka kapitałowa, spółka z o.o., o ile Skarb Państwa ma w niej co najmniej 50% udziałów, ewentualnie głosów, jeżeli udziały nie mają równych wartości głosów. Innymi słowy prosi, aby zobaczyć kto zgłasza - zgłasza zawsze podmiot publiczny. Albo dlatego, że jest to podmiot wprost będący jednostką samorządu terytorialnego reprezentowany przez właściwy organ, w tym wypadku przez prezydenta miasta, jak też może to być podmiot właścicielsko - publiczny, a mianowicie będący właścicielsko w dominium państwa, a dokładniej mówiąc władzy publicznej. Prosi nie dać się zwieść takiemu dziwnemu skojarzeniu, że dziwne jest to samo zgłoszenie się prezydenta. Nie ma kto inny zgłosić prezydenta do takiej rady nadzorczej. Nie może tego zrobić rada miasta, bo nie ma takich kompetencji. A jeśli tak oznaczałoby to, że ten przepis w zakresie prezydenta jest martwy. Taki zakaz w stosunku do osoby prezydenta nie został przewidziany w ustawie, a tego rodzaju ograniczenie musiałoby być w ustawie wypowiedziane. Orzecznictwo sądowe, w szczególności jest taki dość czytelny wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu z 2005r., mówi o tym, że to prezydent jest uprawniony do zgłaszania członków do organów spółek prawa handlowego,

nawet jeśli tym członkiem miałyby być prezydent. Czy istnieje jakiś mechanizm zabezpieczający wykorzystywanie tego źródła działania prezydenta? Tak. Maksymalnie prezydent i każdy inny pełniący tego rodzaju funkcje może być włączony w prace organów dwóch spółek kapitałowych. Czyli korzystanie z tego uprawnienia przez prezydenta nigdy nie może doprowadzić do tego, że prezydent będzie reprezentował interesy miasta w więcej niż dwóch spółkach kapitałowych. To jest ten podstawowy mechanizm, który powoduje ograniczenie władztwa prezydenta w samozgłaszaniu się do spółek kapitałowych. Reasumując ustawodawca przewiduje taką sytuację, że prezydent może siebie zgłosić do spółki kapitałowej, do organu jakim jest rada nadzorcza. Mówi, że może to zrobić zwłaszcza wtedy, kiedy jest to w interesie publicznym, tzn. wiąże się z potrzebą zabezpieczenia interesów miasta. Tę osobę, jaką jest prezydent może też zgłosić inny podmiot, taki jak spółka kapitałowa, w której miasto, Skarb Państwa będzie miał więcej niż 50% udziałów, akcji, ewentualnie głosów, jeżeli te udziały, akcje nie będą, będą uprzywilejowane. Z jaką sytuacją mamy do czynienia w przypadku pana prezydenta Witkowskiego? Sytuacja jest następująca: pan prezydent zostaje członkiem rady nadzorczej spółki, która nazywa się Świętokrzyski Rynek Hurtowy Spółka z o.o. Jest powołany przez zgromadzenie wspólników tejże spółki do rady nadzorczej jako jej członek, przy czym jedynym udziałowcem tej spółki jest spółka Rolno - Spożywczy Rynek Hurtowy SA związana z gminą Radom. Jeżeli chodzi o tę spółkę - matkę, a więc spółkę, która nazywa się Rolno - Spożywczy Rynek Hurtowy SA, to jest to spółka, w której w dniu powołania dwa podmioty powiązane ze Skarbem Państwa, a więc Skarb Państwa jako taki, czyli gmina oraz Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa mają 81,88% akcji. W tym czasie ARiMR jest w sporze ze Skarbem Państwa. Otóż mówi - nie obowiązuje mnie przepis ustawy o finansach publicznych, który nakazał mi zwrócić te akcje, które ja mam gminie. Ten spór idzie przez 2 sądy, kończy się orzeczeniem w roku 2015, w którym Sąd Apelacyjny w Warszawie mówi do ARiMR-u: to nie są twoje udziały, to są od dawna udziały miasta, ale ponieważ nie mogę z mocą wsteczną powiedzieć: to były miasta udziały, mówię zwróć te udziały. A więc patrząc od strony właścicielskiej na tę sytuację, w momencie, kiedy prezydent miasta zostaje członkiem rady nadzorczej spółki Świętokrzyski Rynek Hurtowy Spółka z o.o., prawie 82% udziałów w spółce - matce, która jest zgromadzeniem wspólników i wybiera go na stanowisko członka rady nadzorczej, jest w podmiotach powiązanych ze Skarbem Państwa, jeżeli chodzi o powiązania właścicielskie. A więc w Skarbie Państwa jako osobie prawnej w takim zakresie, w jakim działa jednostka samorządu terytorialnego i we własności Skarbu Państwa reprezentowaną przez odrębną osobę prawną jaką jest ARiMR. W sytuacji, kiedy zgodnie z prawem wszystkie udziały ARiMR-u powinny być już się znaleźć od dawna we władaniu Skarbu Państwa. Gdyby tak się stało i ARiMR wykonałby swój prawny obowiązek te udziały musiałyby być już wówczas przypisane formalnie do Skarbu Państwa jako do osoby prawnej. ARiMR wykonuje tę operację na udziałach dopiero w 2015r. po prawomocnym orzeczeniu sądu II. instancji, który nakazał mu coś takiego uczynić. Prosi zwrócić uwagę jeszcze na to, że prezydent zostaje wybrany członkiem rady nadzorczej uchwałą zgromadzenia wspólników, czyli tej spółki, o której mówił. Natomiast przepis ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcję publiczną mówi o tym, że może być prezydent miasta członkiem rady nadzorczej spółki kapitałowej, jeżeli zostanie zgłoszony przez jeden ze wskazanych podmiotów, nie wybrany. Mówiąc krótko, to nie musi być tak, że on otrzyma mandat do pełnienia tej funkcji z nadania uchwałą takiego podmiotu, który ma więcej niż 50% udziałów, w którym 50% i więcej udziałów ma Skarb Państwa. Tylko on musi być zgłoszony do takiego wyboru przez jeden z podmiotów wskazanych w wyjątku zawartym w tej ustawie. Nie ma wątpliwości, że w tym wypadku zgłaszającym prezydenta miasta do rady nadzorczej tej spółki była gmina działająca przez organ wykonawczy jakim był prezydent zgodnie z ustawą. A więc prezydent wskazując siebie do tejże spółki zależnej był tym, który zgłosił Radosława Witkowskiego do tej funkcji, a w związku z tym uczynił legalnym pełnienie przez siebie tej funkcji i umożliwienie pobierania mu około 2.000 wynagrodzenia miesięcznie z tytułu pełnienia tej funkcji. Nie ma zatem sytuacji oczywistego naruszenia przepisów prawa przez prezydenta miasta w procesie objęcia funkcji członka rady nadzorczej. Po pierwsze jest prawidłowy podmiot zgłaszający - prezy-

dent, po drugie wybierającym jest spółka, gdzie 81,88% należy do podmiotów powiązanych właścicielsko z państwem, bo jest to albo Skarb Państwa, albo ARiMR, a udziały ARiMR-u powinny być już zgodnie z prawem wówczas wprost zaliczone do udziałów Skarbu Państwa. W końcu po trzecie to jest rzecz, którą chyba najbardziej trzeba zaakcentować jest to sytuacja, która całkowicie nie mieści się w istocie tego zakazu - zakazu pełnienia funkcji. Podstawowym założeniem tego zakazu pełnienia funkcji prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne jest przeciwdziałanie sytuacjom, którym dochodzi do uwikłania tych osób w interesy niepubliczne oraz sprzeczność interesów wynikających z jednoczesnego łączenia stanowisk przez osoby pełniące funkcję publiczną oraz w spółkach czy w podmiotach prowadzących działalność gospodarczą nastawioną na zysk. Sprzeczność, która mogłaby prowadzić do tego, że państwo zasadnie mogłoby powiedzieć, że piastun władzy publicznej, któremu oddali w ręce tę władzę jest niegodzien jej sprawowania z tego powodu, że zawiódł zaufanie korzystając ze swojej funkcji dla swoich prywatnych interesów. To jest cel tej ustawy antykorupcyjnej. Nie jest celem tej ustawy przeciwdziałanie temu, by prezydent nie mógł funkcjonować w spółkach kapitałowych powiązanych z interesem publicznym, po to, żeby zabezpieczać interesy gminy, ale celem tego jest to, żeby prezydent miasta nie prowadził na boku lewych interesów, nie prowadził na boku działalności gospodarczej, która byłaby bardziej intratna dla niego dlatego, że ma większe władztwo jako prezydent miasta, może skorzystać ze swojej funkcji po to, żeby jego biznes był bardziej intratny. To jest cel ustawy antykorupcyjnej. Tym celem jest to, żeby prezydent był wolny od zobowiązań wynikających z tego, że gdzieś na boku zarabia pieniądze w spółkach kapitałowych, a ten, kto mu daje tam dodatkową pracę może powiedzieć prezydentowi: zrób to dla mnie, bo inaczej nie będziesz tam pracował i prezydent, który miałby reprezentować mieszkańców, reprezentowałby interes tego, kto mu płaci poza pełnieniem funkcji. Taki jest cel tych przepisów i z taką sytuacją nie mieliśmy tutaj miejsca. Mamy do czynienia z czterema miesiącami pełnienia funkcji w spółce córce spółki, w którą gmina jest zaangażowana, spółki, która jest związana z interesem funkcjonowania miasta i spółki, której po czterech miesiącach wobec sygnału, że mogą powstać wątpliwości co do czystości sytuacji, a nie wobec tego, że trwała kontrola CBA prezydent zdecydował się dla dobra miasta i czystości swojej sytuacji ustąpić. Kontrola Centralnego Biura Antykorupcyjnego i czynności analityczne powstały znacznie później po tym, jak prezydent ustąpił z funkcji oraz zwrócił pieniądze, które otrzymał z tytułu sprawowania funkcji w tejże spółce. To powoduje, że tę sytuację należy ocenić roztropnie. Przepisy ustaw wprowadzających zakazy, w tym także zakazy o takim charakterze, czy zakazy dotyczące pełnienia funkcji publicznej obarczone sankcją, taką sankcją jaką jest wygaszenie mandatu. To są zakazy, które Trybunał Konstytucyjny od zawsze zaliczał do grupy przepisów represyjnych.

Mieszkaniec z sali zapytał profesora, czy prezydent złamał prawo, czy nie?

Profesor Michał Królikowski odpowiedział, że nie złamał. Najlepszym dowodem na to, że nie złamał prawa jest to, że o tym czy prawo jest naruszone, czy też nie, albo podejrzeniu takim, decyduje w pierwszej kolejności organ, który stosuje prawo. Zanim dojdziemy do sądu jest ten, który przygląda się sprawie i mówi: jest podejrzenie naruszenia, czy też nie jest podejrzenie naruszenia. Chodzi o to, że równoległe z tą sprawą Centralne Biuro Antykorupcyjne bada sprawę innej osoby, innego piastuna władzy publicznej, jednego ze starostów, który znajduje się w sytuacji o wiele gorszej, o wiele bardziej jednoznacznej jak ta, z którą powierzył mu do analizy pan prezydent. Jest to starosta, który jest powołany do rady nadzorczej spółki, która jest spółką córką spółki, która jest córką spółki giełdowej. W tej spółce Skarb Państwa ma kilkanaście procent, fundusze mają kilka, a 54% to są prywatni inwestorzy. Tam nie ma żadnego powiązania większościowego z własnością państwa. Ten człowiek zostaje wskazany do rady nadzorczej spółki wnuczki bez wątplenia kapitałowo całkowicie oderwanej właścicielsko od Skarbu Państwa i również rezygnuje po tym, jak orientuje się, że jest pewna wątpliwość co do możliwości funkcjonowania w takim miejscu. Sprawę bada CBA. Robi to zresztą równoległe czasowo z tą sprawą i decyduje się nie rozpocząć kontroli uważając, że przepisy nie zostały

naruszone. Mówiąc krótko, to nie jest tak, że te przepisy antykorupcyjne są bardzo precyzyjne. One zakładają pewną przestrzeń interpretacyjną do tego, żeby można było nadawać im rozsądku. Ten rozsądek w pierwszej kolejności jest wymagany od organów ścigania, które muszą odróżnić sytuacje poważne od nieważnych, nieistotnych, skoro te przepisy przewidują tylko jedną sankcję - wygaszenie mandatu. To przypomina mniej więcej tak, jakby za przejście na czerwonym świetle, kiedy jest noc i nic nie jedzie, w związku z tym nie ma sensu przestrzegać czerwonego światła, kradzież portfela, pobicie kogoś, albo nieumyślne spowodowanie śmierci była tylko jedna kara - 10 lat. Wtedy sens stosowania tego przepisu musi być na początku, tzn. w rozstrzygnięciu, które sytuacje są na tyle poważnym wątpliwym postępowaniem piastunów władzy publicznej, że konieczne jest uruchomienie kontroli. Skoro w przypadku znacznie bardziej jednoznacznym, wręcz wprost jednoznacznym, polegającym na formalnym naruszeniu przepisów prawa przez owego starostę, organ ścigania mówi: tam nie ma niczego złego, to w sytuacji, w której można by było sformułować jakieś wątpliwości przy dość zawężającej i nieprzychylniej interpretacji przepisów w przypadku pana prezydenta Witkowskiego organ mówi: to jest naruszenie prawa i trzeba podjąć decyzję o wygaszeniu mandatu, to jest to sytuacja braku sprawiedliwości pomiędzy tymi dwoma przypadkami, a podstawową zasadą stosowania prawa jest równość osób w tych samych sytuacjach przed prawem. Mamy dwie sytuacje nierówne, gdzie starosta jest w sytuacji jednoznacznego naruszenia przepisów, tam organ decyduje się nie wszczynać kontroli, w tym wypadku decyduje się wszczynać kontrolę. Wydaje się, że to jest ten moment, w którym rada miasta po zapoznaniu się szczegółowo z tymi przypadkami, jak również po zapoznaniu się szczegółowo z analizą ekspercką, to jest moment, w którym rada miasta jest tym miejscem, gdzie należy przywrócić równowagę, znaczy zadbać o to, żeby ta równość prawa rzeczywiście w stosowaniu była i żeby przypadki wątpliwe nie były traktowane gorzej jak przypadki jednoznacznie negatywne.

Radna Marta Michalska - Wilk zwróciła się z zapytaniem do przewodniczącego klubu radnych PiS, czy to prawda, że kazał zrobić zdjęcia wszystkim mieszkańcom, którzy są dzisiaj na tej sali? Prosi, aby radny zabierając głos udzielił odpowiedzi na to pytanie. Jeżeli kazał, to po co te zdjęcia? Dlaczego każde fotografować wszystkich mieszkańców, którzy są tutaj obecni? Prosi o odpowiedź, czy kazał pracownikowi Biura Rady Miejskiej robić takie zdjęcia? Zwróciła się również do pana profesora, że analogiczna sytuacja miała miejsce jeżeli chodzi o innego samorządowca - starostę. W tym przypadku są wątpliwości, a CBA odstąpiło od kontroli, czyli radna ma rozumieć, że CBA w Radomiu szukało haków na pana prezydenta? Radna stwierdziła, że po prezydentach miast Lublina i Łodzi przyszedł czas na Radom. CBA podejmuje próbę pozbawienia mandatu prezydenta Radomia. Po Lublinie i Łodzi to kolejny polityczny atak na samorząd z użyciem służb specjalnych. To atak na samorząd, na prezydenta, burmistrza, wójta, który nie jest z partii rządzącej, z partii Prawa i Sprawiedliwości. Dzisiejsze głosowanie radnych pokaże między innymi to, czy radni są za tym, aby to mieszkańcy wybierali gospodarza miasta, czy za tym, aby w naszym mieście decyzje zapadały ponad głowami mieszkańców w zakulisowych grach z użyciem służb specjalnych. Minęły 2 lata, od kiedy radomianie wybrali radnych na swoich przedstawicieli i od kiedy wybrali na prezydenta naszego miasta Radosława Witkowskiego. To nie był wybór przypadkowy. To wybór człowieka, który od początku miał wizję tego miasta i tą wizją z mieszkańcami się podzielił. To wybór człowieka, który do dnia dzisiejszego wizję rozwoju naszego miasta skutecznie realizuje. Nasze miasto się zmienia i rozwija dzięki odważnym decyzjom, dzięki mądrym, przemyślanym decyzjom i dzięki dobrej pracy właśnie tego człowieka. Ten prezydent skończył z „niedasizmem” w naszym mieście, ale niestety nie wszystkim się to podoba. Dzisiaj zdecydują nie tylko o przyszłych losach prezydenta Witkowskiego, ale zdecydują także o przyszłych losach naszego miasta. Zwróciła się z apelem do radnych z PiS-u, aby wspólnie stanęli, bez względu na wszystko, bez względu na podziały polityczne w obronie prezydenta Witkowskiego. Zwróciła się, aby nie zasłaniali się brakiem opinii prawnych i swoją niewiedzą. Bardzo obszernie wyjaśnienia profesora Królikowskiego, informacje, które były w mediach, oficjalne stanowiska prezydenta są absolutnie wystarczającą wiedzą do tego, aby podjąć pozytywną decyzję dla prezydenta na tej sali. Zwróciła

się, aby bez względu na podziały stanęli wspólnie z nimi w obronie Radomia. Jeśli nie chcą stanąć w obronie prezydenta, niech staną w obronie człowieka, który rozwija nasze miasto, który zmienia nasze miasto, który dla tego miasta pracuje. Radna nie wierzy, że przyjmując legitymację partyjną, sprzedali swoje sumienie. Prosi, aby zostawili dzisiaj dyscyplinę partyjną i zagłosowali zgodnie ze swoim sumieniem. Radna wróciła uwagę na to, że jeżeli szefem Centralnego Biura Antykorupcyjnego jest działacz partyjny, który bez powodzenia kandydował z list Prawa i Sprawiedliwości do parlamentu, a jego przełożonym jest kolejny działacz partyjny, który za poprzedniej ekipy rządzącej został skazany za nadużycia władzy, to naprawdę nie wygląda to dobrze i nie będzie dobrze wyglądało. Radna w imieniu swoim, w imieniu mieszkańców tu obecnych, w imieniu mieszkańców z okręgu radnej poinformowała, że są murem za prezydentem.

Radny Dariusz Chłopicki uważa, że w opinii profesora Królikowskiego zostały przedstawione argumenty, które zdecydowanie wskazują, że radni w głosowaniu powinni być na tak. Podziękował osobom, które przysły by popierać prezydenta Radosława Witkowskiego. Wśród nich widzi osoby ze swojego okręgu wyborczego. Uważa, że wsparcie dla prezydenta Witkowskiego należy się jak największe. Obecność mieszkańców świadczy o tym, że radni nie mają innego wyjścia, tylko muszą być na tak.

Przewodniczący Dariusz Wójcik stwierdził, że radny pogubił się w zeznaniach.

Radny Dariusz Chłopicki stwierdził, że chciał powiedzieć, że nie będą głosować przeciwko prezydentowi.

Radna Małgorzata Zając poinformowała, że po zapoznaniu się z materiałami CBA, chciała się zwrócić o przedłużenie terminu i uzupełnienie przez CBA dokumentów. CBA wystąpiło z wnioskiem o stwierdzenie wygaśnięcia mandatu na podstawie protokołu kontroli, którego radni na oczy nie widzieli, więc w jaki sposób mają opiniować. Są sprzeczności, bałaganiarstwo w papierach. Radna ustosunkowała się do niektórych zapisów. Stwierdziła, że niech CBA zdecyduje się w końcu, kto powołał pana prezydenta do tej spółki. Z wyjaśnień wiadomo było, że minister Skarbu Państwa składał apelację od wyroków sądów okręgowych do dnia 11.04.2014r. dlatego, że wtedy został wydany wyrok Sądu Najwyższego, a od wyroku Sądu Najwyższego nie ma już żadnych odwołań. On obowiązuje wszystkich, oczywiście poza CBA. Skoro ten wyrok mówi, że wszystkie agencje mają przekazać akcje do Skarbu Państwa, ale niektóre sprawy te ciągną się kilka, kilkanaście miesięcy, czyli naruszają prawo nie stosując się do wyroku Sądu Najwyższego. Co ma z tym wspólnego nasz pan prezydent? Żeby nie zarzucano prezydentowi, że chce odwlekać tę sprawę, radna nie wystąpiła z takim wnioskiem. Podkreśliła, że tu nie ma ani jednego dokumentu, który mógłby w jakikolwiek sposób naruszać opinię naszego prezydenta.

Radny Jan Pszczoła zapytał, czy przewodniczący zaprosił przedstawiciela CBA celem ustosunkowania się do zastrzeżeń, słusznych bądź nie, w stosunku do protokołu i do pana prezydenta?

Przewodniczący Dariusz Wójcik odpowiedział, że nie.

Radny Jan Pszczoła zapytał, dlaczego nie ma nikogo z przedstawicieli CBA? Czyżby się wstydzili tego, co napisali? Radni chcieliby mieć jasną sytuację. Radny podkreślił, że pan profesor mówił bardzo delikatnie o nieścisłościach prawnych, a tu trzeba powiedzieć po imieniu. Skarb Państwa w 2011r. mając przekonanie, że są to środki spółki Skarbu Państwa zwrócił się o przekazanie udziałów i począwszy od 27 października 2011r. zaczęły się procedury sądowe, które trwały do zakończenia w Sądzie Apelacyjnym pierwszym wyrokiem teoretycznie ostatecznym w dniu 14 listopada 2014r. Gdyby nie niuanse prawne, teoretycznie w krótkim cza-

się, czyli od 2015r., czyli z chwilą ogłoszenia byłaby szansa, ale nieszczęście się stało, że w 2015r. 20 lutego ten sam sąd uzupełnił ten wyrok. Zakończyło się to dokładnie 3 listopada ostateczną decyzją podpisaną przez Agencję Rozwoju i Modernizacji Rolnej i ministrem Skarbu Państwa protokół o nieodpłatnym przekazaniu tych udziałów do Skarbu Państwa. Zapytał, czy w świetle prawa była to spółka Skarbu Państwa czy nie? Skoro była to spółka i środki Skarbu Państwa, to również stały się one środkami Skarbu Państwa.

Radny Ryszard Fałek stwierdził, że jest projekt uchwały w przedmiocie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu prezydenta miasta Radomia. Radny został zmuszony w tym przypadku głosować przeciwko tej uchwale i to dzięki panu przewodniczącemu Rady Miejskiej. Zmusił go do tego głosowania poza jakąkolwiek dyskusją merytoryczną. Po pierwsze brakuje drugiej strony dokumentów, nie ma autora wniosku, czyli przedstawicieli CBA. Jest szereg pytań, które można by zadać, a nie ma komu, nie ma kto udzielić odpowiedzi, czyli jest to gra do jednej bramki. Dlaczego nie ma materiałów pana prezydenta? Radny stwierdził, że przypadkowo był na prezydium Rady Miejskiej 3 lutego, które zwołał przewodniczący po to, żeby przeprowadzić konsultacje co do terminu sesji związanej z CBA. Przewodniczący uzasadniał, że radni wyjeżdżają, on też wyjeżdża w czasie ferii i nie będzie niektórych radnych. Z kolei prezydent wypowiedział się, że poprosił o ekspertyzę prawną w tym zakresie i ma przyobiecane, że ta ekspertyza prawna na piśmie będzie 20, czyli gdyby spotkali się 20 mieliby dokumenty z jednej strony, z drugiej strony i mogliby patrzeć. Gdyby byli eksperci i z jednej strony i z drugiej mogliby zadawać pytania i wtedy mogliby się zachować merytorycznie. Taka była sugestia radnego, że albo dajemy szansę komuś się bronić, albo nie dajemy szansy się bronić i skazujemy go na taki, czy inny werdykt. Podobnego zdania był pan Sobieraj, pan Woźniak, pan Pożyczka. Natomiast za terminem 10 lub 13 lutego upominał się pan Marek Szary i pan Jerzy Pacholec. Radny zapytał przewodniczącego: kiedy? Dziesiątego i przewodniczący poprosił pana kierownika Biura Rady Miejskiej, który wniósł dokumenty już wydrukowane na 10, czyli całe spotkanie i konsultacje były „lipą”. Radni przyszli, stracili około godziny 40-tu minut po to, żeby tylko udać, że będą mieli wpływ na to co, kiedy, jak. Radny przypomniał, że dwa razy był w takiej sytuacji, gdy nie miał szansy obrony. Dzisiaj przewodniczący nie dał szansy prezydentowi. Złożyło się szczęśliwie, że jest pan profesor, ale równie dobrze pan profesor mógł powiedzieć, że niestety na 10 się nie przygotowuje i nie będzie uskutecznił partyzantki i prowizorki. Wtedy radni by dzisiaj głosowali, bo tak sobie życzył pan przewodniczący. W związku z tym radny pomijając wszelkie merytoryczne uzasadnienia jakie tu padły i tak by głosował przeciw tej uchwale Rady Miejskiej.

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Wioletta Kotkowska poinformowała, że w trakcie obrad dotarł pan poseł Leszek Ruszczyk, którego powitała. Powitała również pana posła Artura Gieradę.

Radna Katarzyna Pastusza - Chrobotowicz poinformowała, że prezydent miasta Radomia został wybrany w wolnych, demokratycznych wyborach. Otrzymał mandat od mieszkańców naszego miasta i to mieszkańcy naszego miasta powinni zdecydować czy ten mandat pan prezydent powinien dalej pełnić. Skoro jednak prawo nie pozwala mieszkańcom na decyzję, to prosi, aby decyzję taką podjął niezwisły sąd. Nie ujmując nikomu z radnych, to nie radni powinni orzekać o tym, czy prezydent powinien swój mandat pełnić dalej, czy nie, to nie rola radnych. Dlatego serdecznie zaapelowała do wszystkich radnych, również do radnych Prawa i Sprawiedliwości, żeby zagłosowali dzisiaj przeciw wygaszeniu mandatu naszego prezydenta. Niech procedura będzie taka, jak być powinna.

Radny Andrzej Łuczycki stwierdził, że stara się rzadko używać twardych słów, ale wydaje się, że sytuacja dojrzała do tego, żeby tych twardych słów użyć. Radny stwierdził, że jesteśmy w obliczu krucjaty ogłoszonej przez papieża sekty smoleńskiej wymierzonej przeciwko ojczyźnie radnego, przeciwko Polsce. Wykonawcami tej krucjaty są parlamentarzyści Prawa

i Sprawiedliwości, senatorowie, posłowie, ale niestety i radni. Jakie są etapy i cel tej krucjaty? Otóż autorytarne państwo. Wiadomo, co to jest autorytaryzm, to jest władza jednego ugrupowania politycznego, zawieszenie albo zniesienie instytucji demokratycznych jakie w naszym państwie są, stworzenie pozorów demokratycznych wyborów. Radny przeżył tzw. demokrację socjalistyczną i mniej więcej wie jak to wyglądało, jak wyglądały pseudowybory przeprowadzane przez komunistów. Dążą do tego, aby zmienić ordynację wyborczą, aby nikt nie mógł zagłosować zgodnie z własnym sumieniem. Chcą, aby ta partia rządziła do końca świata, albo może jeszcze jeden rok dłużej. Nie uda się to. Jakie są elementy tej krucjaty? Zaczęli od Trybunału Konstytucyjnego, aby nie mógł funkcjonować i to krok po kroku im się udało. Później stwierdzili, że trzeba zdobyć media, to również im się udało, a więc mają tubę propagandową, która wmawia nam kłamstwa. Oglądaliśmy dzienniki telewizyjne, właściwie odwracaliśmy telewizory wtedy, żeby pokazać, że nie zgadzamy się z tym, co ta propaganda wtedy mówiła. Pamiętamy ten stan wojenny. Również w tej chwili to, co oglądamy w telewizji, to jest sączenie jadu i nienawiści. Następną kwestią jest oświata. Radny prosi o nie cenzurowanie jego wypowiedzi. Po co została wprowadzona ta reforma? Zadali to pytanie pani kurator. Pani kurator stwierdziła, że to była wola wyborców. Oni mieli taki program, ale po co była ta reforma oświaty? Po to, żeby narzucić naszej młodzieży pewne poglądy. Oni chcą stwierdzić, że to nie Lech Wałęsa stał na czele ruchu, który obalił komunizm na wschodzie Europy, tylko taki człowiek, który zasnął na mszę 13 grudnia. Trzecia władza – sądy. Chcą zniszczyć sądownictwo w Polsce, chcą zmusić sędziów, żeby to nie oni wydawali wyroki, tylko przewodniczący albo prezes partii politycznej. Pamiętamy to w czasach komunistycznych. My do sądu nie szliśmy po sprawiedliwość, my szliśmy do sądu po wyrok. Wracając o odwołania prezydenta Witkowskiego, ważnym elementem tej krucjaty są samorządy, bardzo istotnym. Radny podał kilka nazwisk: Hanna Zdanowska, Paweł Adamowicz, Krzysztof Żuk, Radosław Witkowski, Hanna Gronkiewicz – Waltz – to są prezydenci miast, w których PiS nigdy nie wygra, nigdy w uczciwych wyborach by nie wygrał. Więc po co sięgają? Sięgają po sztuczki prawne, aby tych prezydentów, tych ludzi, którzy pracują na rzecz swoich miast, robią to doskonale, nie mogąc ich w inny sposób pokonać, szukają sztuczek i możliwości, aby ich odwołać. Radny założy się o każde pieniądze, o te 500 srebrników którymi przekupili naród, żeby wygrać wybory, założy się, że Witkowskiego prześwietlały nie tylko te służby, z których dzisiaj mamy wniosek. Każdy pracownik w Urzędzie Miejskim, który pozostał po poprzedniej ekipie, każdy pracownik w innej instytucji podległej prezydentowi szukał haków na Witkowskiego. I co żeście znaleźli? Drzazgę. I dlatego chcecie go odwołać?

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Wioletta Kotkowska stwierdziła, że ponieważ przewodniczący dzisiaj nie chce powitać gości, więc musi to zrobić. Powitała członka zarządu województwa mazowieckiego – pana Rafała Rajkowskiego.

Radny Roman Korczyński stwierdził, że na początku spotkania była opinia pana profesora i wszystko chyba zostało wyjaśnione. W tej chwili wniosek CBA o uchylenie immunitetu prezydenta Radomia jest niezasadnym wnioskiem. Zafundowano kolejny spektakl polityczny. Scenariusz pisany przez polityków PiS i służby specjalne staje się tragikomedią. Może gdyby dla CBA działał agent Tomek, to może do scenariusza byłoby dopisane innych ciekawszych komediowych rzeczy. Byłby alkohol, kobiety, duże pieniądze, szybkie samochody. Szkoda, że już nie pracuje. Źle się dzieje w naszej ojczyźnie. To jest upolityczniony matrix. IPN pisze nam nowe prawdy historyczne, niedługo będą szyli garnitury styropianowe i będą się ubierać. CBA szuka afer na potęgę, których właściwie trudno znaleźć. A co się dzieje ze SKOK-mi, może tam byśmy poszukali? Co się dzieje ze spółką Telegram, może wrócimy historycznie trochę, tam poszukajmy praw oczywistych. Reasumując dobrą zmianę, możemy się pocieszać, że w latach 2005 – 2007, kiedy były rządy PiS, suweren zrozumiał i później było 8 lat normalnych rządów. W tym czasie szykuje się, że będą 4 lata PiS-u, ale rozliczając to matematycznie, szykuje się nam po tym 16 lat normalności. Wytrzymamy. Natomiast jeśli chodzi o wniosek o uchylenie immunitetu, mandatu pana prezydenta, na pewno wszyscy będą głosowali przeciw, kto głosu-

je za znaczy, że jest w tym układzie i nie chodzi mu o dobro kraju, nie chodzi mu o dobro samorządu, nie chodzi mu o dobro tego miasta.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wiesław Wędzonka zwrócił się z pytaniem uzupełniającym do pana profesora, który powiedział bardzo ogólnie na temat jakiegoś starosty. Prosi, aby pan profesor był uprzejmy bardziej sprecyzować, co to za starosta, a może jeszcze dysponuje pan profesor wiedzą dodatkową, z jakiej opcji? To bardzo by poszerzyło horyzonty. Być może to jest człowiek z Platformy, a wcale nie koniecznie tak musi być.

Przewodniczący Dariusz Wójcik poinformował, że wygoogluje i radnemu odpowie.

Wiceprzewodniczący Wiesław Wędzonka stwierdził, że jednak w słowa pana profesora będzie bardziej wierzącym człowiekiem. Rozumie, że przewodniczący wie.

Przewodniczący Dariusz Wójcik stwierdził, że nie wie.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wiesław Wędzonka poinformował, że swoje stanowisko przedstawiał od dawna, od pierwszych chwil, jak tylko dowiedział się, że CBA stawia jakiegokolwiek zarzuty. Jest za tym, by Radosław Witkowski pełnił swoją funkcję do końca. Jedynymi, którzy mogą go z tego zdjąć są obywatele i mieszkańcy Radomia, nie żadne służby, nie żadne sądy, które są sztucznie tworzone poprzez służby, nie żadne machloje, tylko powszechne wybory samorządowe, tylko w ten sposób możemy rozstrzygnąć kto ma rację. Te wybory już tak naprawdę całkiem niedługo, bo w przyszłym roku. Niepotrzebne zamieszanie, które zostało stworzone, wykreowane w sposób sztuczny przez służby, które w tej chwili są bardzo, ale to bardzo upolitycznione. Wiedzą przecież wszyscy z tak niedalekiej przeszłości, że służby działały również za czasów, kiedy Platforma była w rządzie, w Radomiu rządziła zupełnie inna opcja. Wie, że te sprawy są jeszcze niezakończone i wie, że prawdopodobnie one się już nigdy nie zakończą, a przynajmniej w okresie dwóch, trzech, może czterech lat. Wiceprzewodniczący sądzi, że przyzwoity człowiek będzie głosował za tym, by propozycje CBA po prostu wystać w kosmos.

Radny Dawid Ruszczyk zaproponował, aby na chwilę zostawić politykę. Wszystkie argumenty prawne usłyszeli. Radny ma nadzieję, że w niedługim czasie dostaną też to na piśmie. Radny stwierdził, że należy pamiętać o naszym mieście. Radom to chyba ostatnie miasto, któremu potrzebne jest jakiegokolwiek zamieszanie. Wniosek CBA, który doprowadził do tej sesji jest nam całkowicie niepotrzebny. Nasze miasto od dwóch lat zmienia się na dobre i myśli, że każdy to potwierdzi. Na około słuchamy w mediach o tym, co to się w Radomiu ciekawego dzieje, jak łatwo nasze miasto wyśmiać w mediach ogólnopolskich i po raz kolejny próbuje się z naszego miasta zrobić jakiś zaścianek. Radny stwierdził, że nie możemy na to pozwolić. Mamy bardzo dobrego gospodarza naszego miasta i nie pozwólmy na to, żeby to się zmieniło.

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Wioletta Kotkowska poinformowała, że ponieważ pan przewodniczący nie udzielił głosu parlamentarzystom, którzy są na sali, w takim razie przeprasza za to i oddaje swój głos panu posłowi Leszkowi Ruszczykowi, który chciał do zebranych przemówić.

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik stwierdził, że to przewodniczący prowadzi obrady. Udzielił głosu panu posłowi jak zakończą radni. Udzielił posłowi 10 minut na zabranie głosu.

Poseł na Sejm RP Leszek Ruszczyk uważa, że powinni się spotkać gdzie indziej i bardziej radośnie, niż się spotykają, bo tak naprawdę nie ma powodu. W ocenie posła nie przywiodła tu przyczyna prawna, tylko chęć zdobycia władzy w sposób trochę inny niż na boisku, w grze fair

play, bo jeżeli by się udało usunąć, w co nie wierzy, bo bandzior, złodziej musi mieć nakaz prokuratora albo sądu, a tu jest wniosek funkcjonariusza. To tak, jakby urzędnik kogoś wysłał na Syberię, urzędnik pana prezydenta. Chyba by nie pojechał dobrowolnie, ani też by nie uwierzył w takie oskarżenia.

Przewodniczący Dariusz Wójcik stwierdził, że na Syberię nie, ale na bezrobocie wysyłają.

Poseł na Sejm RP Leszek Ruszczyk stwierdził, że dzisiaj w rękach radnych jest los mandatu prezydenta miasta Radomia, miasta, w którym, jak tu Dawid powiedział, nie dzieje się nic złego, wprost przeciwnie, lotnisko nie upadło, stadion się buduje, hala się buduje, drogi lokalne się budują, ludzie są zadowoleni, na reszcie jesteśmy uśmiechnięci na ulicach i w takich warunkach chcemy odwołać prezydenta, dobrego prezydenta. To oczywiście się nie uda, ale jedna rzecz się rzeczywiście udaje prezesowi Prawa i Sprawiedliwości - kłócenie ludzi. Ustawa o edukacji pokłóciła rodziny, pokłóciła młodzież z dorosłymi, rodziny wewnątrz, zasiała niepokój. To działanie również ma na celu pokłócić radnych, radomian. Zwrócił się do radnych, że to miasto przeszło bardzo ciężkie próby w swojej historii i zawsze się upomniało za krzywdzonymi, bo może prawo nie pozwoli im później funkcjonować tak, jak do tej pory z wyboru mieszkańców, ale ludzie się za nimi ujmują. I jeżeli teraz zrobimy krzywdę, jeżeli teraz radni będą głosować przeciwko mandatowi prezydenta Witkowskiego, to miasto się ujmie i nie będzie później robił kampanii, bo go przyniosą ludzie, bo dobrego gospodarza się nagradza. Prosi, aby się nad tym zastanowić. Do tej pory poseł był dumny z tego miasta, bo pomimo różnych frakcji patrzyli sobie w oczy i podawali dłonie i chciałby, aby tak zawsze było.

Radna Magdalena Lasota podziękowała wszystkim, że tak licznie przybyli, również mediom. Obecność pokazuje, że prezydent Witkowski ma ogromne poparcie w Radomiu i że mieszkańcy doceniają to, co do tej pory zrobił i będzie robił dla Radomia. Radna ma nadzieję, że wniosek CBA zostanie dzisiaj przez radnych odrzucony. Nie może być tak, że służby specjalne decydują o tym, czy być, czy nie być, że będą zastępowały sądy, ma nadzieję jeszcze niezawisłe. Nie wie czy wszyscy znają procedury, ale machina jeszcze się nie skończy, bo nawet, jeżeli radni dzisiaj odrzucą wniosek CBA, to wojewoda nakaże radnym wykonać ten wniosek. Takie są procedury, niestety. Radna poinformowała, że zostanie zwołana jeszcze jedna rada, więc ma nadzieję, że znowu wniosek zostanie odrzucony. Ma nadzieję, że wszyscy tutaj będą w jeszcze większej liczbie. Ma nadzieję, że jeżeli machina ruszy i pan prezydent odwoła się do Sądu Administracyjnego i później do NSA, to sądy, jeżeli są jeszcze niezawisłe, to wydadzą opinię taką, jaką dzisiaj przedstawił profesor Królikowski. Jeszcze raz podziękowała za przybycie.

Radny Marek Szary poinformował, że spotykają się na dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w tym punkcie, aby rozpatrzyć wniosek Centralnego Biura Antykorupcyjnego, który wnioskuje o wygaszenie mandatu prezydentowi miasta Radomia, w związku z tym, że zasiadał w radzie nadzorczej jednej ze spółek prawa handlowego. Pan prezydent w swoim oświadczeniu wstępnym powiedział, że jest to wniosek polityczny. Radny myśli, że nikt tak dobrze nie obalił tej tezy jak pan profesor Królikowski. Pan profesor Królikowski powiedział bowiem, że w kwietniu 2015r. powstały wątpliwości prawne dotyczące zasiadania przez prezydenta Radosława Witkowskiego w radzie nadzorczej spółki Świętokrzyski Rynek Hurtowy Sp. z o.o. Tak powiedział pan profesor, można to odsłuchać. Radny zwrócił się do prezydenta, że nie powinni tutaj się spotykać i tego głosować, niestety muszą to zrobić. Radni Prawa i Sprawiedliwości zgadzają się z panią Katarzyną Pastuszką - Chrobotowicz, że Rada Miejska nie jest właściwym organem do rozstrzygania wątpliwości prawnych. Szanują tę zasadę państwa prawa, że dopóki ktoś nie jest skazany, jest niewinny i zakładają, że prezydent jest niewinny, ale uważają, że jedynym miejscem do rozstrzygania sporów prawnych jest niezawisły sąd. Dlatego będą głosować tak, żeby ten sąd niezawisły jak najszybciej zajął się tą sprawą. Najszybsze zajęcie się tą sprawą to jest wygaszenie prezydentowi miasta Radomia mandatu. To jest najszybsze zajęcie. Radny

był przekonany, że prezydent się do nich o to zwróci, bo skoro prezydent twierdzi, że jest niewinny, a radni uważają też, że jest niewinny, to sąd na pewno prezydenta uniewinni.

Radny Andrzej Sobieraj zwrócił się do prezydenta - radny rozumie hasła, które mówią o tym, że szanują pana, uszanujemy demokrację, ale nienawidzi haseł, które tam są: zomowcy, terroryści itp. Apeluje do prezydenta, że to prezydent powinien zabrać głos na ten temat i powiedzieć, by takowe transparenty były natychmiast schowane szanując samorządność lokalną, nie partyjność. Radny zwrócił się również do radnego Łuczyckiego, że używa słów, o których chyba nie ma zielonego pojęcia, używa terminów, na które w ogóle nie ma argumentów. Jednocześnie robi politykę, która tu jest absolutnie w tym momencie niepotrzebna. Radny stwierdził, że wbrew temu, co zebrani tu słyszą z ust radnego nie padną słowa, których się spodziewają dlatego, że radny ma swój rozum, umie czytać i nikt mu nie musi podpowiadać, co ma robić. Mając do dyspozycji na ostatnim posiedzeniu prezydium kilka tylko dokumentów stwierdził jedno: wniosek o stwierdzenie wygaśnięcia mandatu zawiera zdanie: zgodnie z przepisami art. 4 ww. ustawy osoby podlegające ograniczonym antykorupcyjnym okresie sprawowania funkcji nie mogą między innymi zasiadać w organach spółek prawa handlowego. Wyjątek od tej zasady ustanawia art. 6. Radnemu chodzi o słowo „wyjątek”, czyli jest furtka, której być może wcale pan prezydent nie złamał. Potem następują kolejne wyjaśnienia, czyli słowo pana prezydenta, jak również opinia profesora. Ponieważ szef Biura Antykorupcyjnego wyraża swoją opinię i brak tej osoby w dniu dzisiejszym, radny chce wyrazić swój sprzeciw i wnosi wotum seperatum.

Przewodniczący Dariusz Wójcik zapytał od czego wotum seperatum?

Radny Andrzej Sobieraj dodał, że od dzisiejszej uchwały. Po prostu ma odmienne zdanie na temat propozycji tak jednej strony, jak i drugiej strony. Sprawa może być wyjaśniona tylko i wyłącznie przez fachowców, a nie przez nich.

Przewodniczący Dariusz Wójcik rezygnuje ze swojego głosu, a chce go oddać radnemu Jakubowi Kowalskiemu, który wcisnął guzik, a później go wyłączył.

Radny Jakub Kowalski stwierdził, że gdyby chciał uwierzyć we wszystko, co usłyszał dzisiaj na tej sesji o naszym państwie, państwie prawa i zasadach jakie obowiązują, to uwierzyłby i musiałby wierzyć w to, że Rada Miejska dzisiaj może pozbawić pana prezydenta funkcji prezydenta miasta Radomia. Wszyscy na tej sali wiedzą, że tak nie jest. Wszyscy wiedzą, że to ani Rada Miejska, ani Centralne Biuro Antykorupcyjne, ani wojewoda, ani żaden inny organ nie może pozbawić prezydenta funkcji prezydenta miasta Radomia. Może to zrobić jedynie sąd, który podtrzymałby decyzję radnych o wygaszeniu, albo decyzję zastępczą, którą wydałby wojewoda mazowiecki. Dzisiaj Rada nie ma mocy, żeby odebrać prezydentowi kompetencje do zarządzania miastem i wszyscy na tej sali o tym wiedzą, bo prezydent tą decyzję zaskarży i dopóki nie będzie orzeczenia sądu, pan prezydent będzie miastem kierował. Na dzisiejszej sesji padały różne słowa i kiedy pan mecenas opiniował sytuację prezydenta, to również używał słów: „nieprecyzyjne przepisy”, „sytuacja nieoczywista”, „kiedy pojawiły się wątpliwości, to pan zrezygnował”. Sam prezydent mówił, że kiedy pojawiły się wątpliwości, to oddał środki z tytułu zasiadania w radzie nadzorczej. Radny zwrócił się do prezydenta, że mają prawo wobec tego wszystkiego, co zostało powiedziane, dalej mieć te wątpliwości. Dzisiaj wcale nie muszą tak jak sąd stosować żadnej metody kontradycyjności, nie muszą mieć tutaj obrońców i tych, którzy prezydenta oskarżają, nie muszą ważyć tych argumentów, bo nie taka jest ich rola, bo nie mają ku temu instrumentów. Nie muszą również, choć mogą mówić o tym, że w przeciwieństwie do tego, co tu zostało powiedziane minister Skarbu Państwa w rządzie Platformy Obywatelskiej odpowiadając 23 czerwca 2015r. na interpelację jednego z posłów stwierdził, że akcje spółki akcyjnej posiadane przez państwową osobę prawną nie są uważane za akcje Skarbu Państwa. Nie muszą również pytać o to, kiedy prezydent miał rację, czy miał

rację teraz i w ostatnich dniach, kiedy mówi, że został zgłoszony jako reprezentant gminy, czy wtedy, kiedy w pierwszym wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” stwierdził, że o objęcie stanowiska w radzie nadzorczej został poproszony przez prezesa spółki: Przez lata prowadziłem własną firmę, mam doświadczenie biznesowe i ekonomiczne. To był jedyny powód, dla którego taką propozycję dostałem. Pan prezydent nigdzie wtedy w tym wywiadzie nie mówił, że reprezentuje gminę i nie mówił tego, co mówił mecenas Królikowski, że został do tej rady zgłoszony po to, żeby reprezentować interesy gminy. Mogą mieć wątpliwości i mogą uważać, że jedynym organem, jedyną instancją, która te wątpliwości może rozstrzygnąć jest sąd. Radny i każdy z pozostałych tu radnych składał przysięgę, w której mówił, że przysięga wierność prawu Rzeczypospolitej Polskiej, ślubuje uczciwie stać na straży dobra gminy. Radny nie składał przysięgi, że będzie stał na straży interesów prezydenta. Nie przysięgał, że będzie lojalny, czy zobowiązany w stosunku do Radosława Witkowskiego. Przysięgał, że będzie wierny prawu Rzeczypospolitej Polskiej. I dzisiaj różnie można oceniać Centralne Biuro Antykorupcyjne i każdy ma do tego prawo, ale to jest instytucja państwowa, organ, który występuje w imieniu tego prawa, występuje w imieniu prawa Rzeczypospolitej Polskiej. Radny zwrócił się do radnej Wilk - Michalskiej, że nie będzie zmieniał tej hierarchii, która wynika z tej rotacji ślubowania. Najpierw będzie wierny prawu, później będzie dbał o interes gminy, a na samym końcu może być lojalny w stosunku do Radosława Witkowskiego. I dzisiaj w imieniu tego prawa i w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej wniosek złożył organ powołany uchwałą, uchwałą, która została powołana do życia jeszcze wcześniej, kiedy Radosław Witkowski nie był prezydentem. Dzisiaj jedyną instytucją, która może rozstrzygnąć tę sprawę jest sąd, sąd administracyjny, który nie został przez PiS poddany żadnej reformie.

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik stwierdził, że ponieważ niektórzy są zmęczeni ogłasza 5 minut przerwy (do godz. 17.40).

Profesor Michał Królikowski poinformował, że w trakcie przerwy został zapytany o to, ile kosztuje tytuł profesorski i ile zarobił na tym, żeby mówić te kłamstwa, które powiedział. Powiedział, że pan minister Kowalski zwrócił uwagę na to, że w całej swojej wypowiedzi starał się używać określeń bardzo precyzyjnych i stonowanych. To jest przymiot fachowości prawnika, który nie przeszarżuje z oceną, nie będzie zbyt populistyczny. Odpowiadając na pytania, które zostały mu udzielone, w tym samym duchu chciałby bardzo precyzyjnie skwitować to, co wcześniej mówił, po to, by może było to bardziej jednoznaczne i czytelne, ale wciąż mieściło się w tych granicach roztropności prawniczej interpretującej przepisy prawa. Zaczął od tego: przepisy ustawy ograniczającej możliwość prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcję publiczną nie są bardzo precyzyjne. Dlaczego tak jest? Bo w prawie tak często bywa. W związku z tym odpowiedzi na pytania, proste pytania: złamał prawo, nie złamał prawa, w skomplikowanych stanach faktycznych nie są proste. I to jest coś, co jest naturalną cechą pracy prawników zajmujących się analizą prawną skomplikowanych stanów faktycznych, ale przepisy prawne muszą być czytane rozumnie w kontekście celu, dla którego funkcjonują. Interpretacja przepisów musi wyważyć nadmierny rygoryzm formalizmu i roztropność osoby, która to czyta i próbuje zrozumieć o co w tym chodzi. W związku z tym, jeżeli pan radny Marek Szary mówi o tym, że powiedział, że powstały wątpliwości prawne, które skłoniły pana prezydenta do rezygnacji z zajmowanego stanowiska, nie do końca precyzyjnie odtworzył jego wypowiedź, ponieważ były to wątpliwości, „określenia prawne” nie użył, wątpliwości co do zasadności wyboru, który został zrobiony, wątpliwości czy nie jest to zbyt ryzykowne politycznie, czy nie powstaną zarzuty wobec tego. Myśli, że o takich wątpliwościach mógł wówczas mówić. Najważniejszą rzeczą, którą chce podkreślić pan profesor jest zakaz prowadzenia działalności gospodarczej chyba, że do funkcji w tej spółce zgłosił, podkreślił słowo „zgłosił” daną osobę organ jednostki samorządu terytorialnego prezydent miasta, albo spółka kapitałowa spółka z o.o., w której Skarb Państwa ma ponad 50% udziałów lub głosów. W naszej sprawie trzeba wybrać którąś z tych opcji: albo kandydata zgłosił prezydent, a wybrała go spółka jako właściciel spółki córki, albo kandydata zgłosiła i wybrała spółka. Zostało zadane

pytanie o różnicę z sytuacją starosty, który znajdował się w podobnej sytuacji, a profesor powiedział, że tam sytuacja jest dla niego jednoznacznie nieprawidłowa. Otóż te sytuacje są podobne, jeżeli powiemy w obu wypadkach, że starostę limanowskiego do spółki absolutnie prywatnej zgłosił starosta limanowski, to starosta limanowski mógł pełnić tę funkcję zgodnie z ustawą. Jeżeli do spółki rolnej prezydenta miasta Witkowskiego zgłosił prezydent miasta Witkowski, mógł zgodnie z ustawą pełnić tę funkcję, czyli prawa nie złamał. Ani jeden, ani drugi. Jeżeli byśmy chcieli tę samą sytuację zbadać od strony spółki właścicielskiej, spółki, która była właścicielem tej, do której został powołany odpowiednio starosta i prezydent, to spółka, która powołała starostę limanowskiego do rady nadzorczej była absolutnie prywatna, spółka, która powołała prezydenta do rady nadzorczej była w 100% własnością spółki, która w 80% była w ręku państwa przez Skarb Państwa i przez ARiMR na tym polega różnica. Zdaniem profesora sytuacja w obu przypadkach jest identyczna, tzn. starosta i prezydent zgłosił się jako kandydat, a wybrał go właściciel, a mianowicie spółka, która była właścicielem spółki ostatecznej.

Przewodniczący Dariusz Wójcik zapytał, w jakiej formie wyglądało zgłoszenie?

Profesor Michał Królikowski poinformował, że jak się popatrzy na orzecznictwo oraz literaturę, doktrynę, która dotyczy owego zgłoszenia i wyboru, ma na myśli wyrok sądu z 21 września 2006r. i taką ciekawą pracę pani dr Rzeteckiej - Gil pt. „Wybrane problemy stosowania przepisów tzw. ustawy antykorupcyjnej” - to jest publikacja w Monitorze Prawniczym 2015, to za tym orzeczeniem i za tą publikacją może powiedzieć tak, że przyjmuje się w nich, iż zgoda wymienionych podmiotów, zgoda podmiotu zgłaszającego może być wyrażona po prostu poprzez aprobatę. Elementem zgłoszenia jest zgoda i akceptacja na daną kandydaturę, nie jest potrzebny żaden formalny akt wskazania, nominacji. Zgłoszenie, i to jest najważniejszy fragment orzeczenia Sądu Najwyższego, zgłoszenie może być wywodzone z faktu powołania. Skoro nie mam żadnego aktu zgłoszenia, a zostaje ta osoba powołana przez właściciela, można domniemywać, że zgłoszenie nastąpiło przez właściwy organ, a mianowicie prezydenta miasta. Nie ma tutaj przepisu, który by powiedział: tę konkretną sytuację należy ocenić jako zgłoszenie przez nieuprawniony podmiot. Prosi, żeby pamiętać, że przepisy sankcyjne, karne, zakazujące, przewidujące odpowiedzialność muszą być czytane ściśle, zawężająco. Tam, gdzie pojawia nam się wątpliwość, trochę upraszczając, to jest wątpliwość, która musi przemawiać na korzyść tego, kto jest pod zarzutem, tak, jak dzisiaj pod zarzutem jest pan prezydent. Profesor poinformował, że w trakcie debaty przeczytał bardzo ciekawe i bardzo merytoryczne uzasadnienie tej uchwały, która jest uchwałą, która nie pozostawia wątpliwości co do tego, jaka jest ocena prawna tej sytuacji. Zwłaszcza ci, którzy byli za uchYLENIEM mandatu panu prezydentowi powiedzieli tak: to sąd ma rozstrzygnąć jak rzeczywiście było. To nie my, Rada mamy rozstrzygnąć, czy doszło do naruszenia prawa. To jest absolutnie niezgodne z uzasadnieniem. Uzasadnienie mówi: prezydent złamał prawo. Prezydent został zgłoszony przez podmiot nieuprawniony - Spółkę Rolno - Spożywczą Rynek Hurtowy. Naprawdę? Bo jeśli tak, jeśli rzeczywiście w tej spółce nie było więcej jak 50% procent akcji, które były w Skarbie Państwa, albo powinny być w Skarbie Państwa, to rzeczywiście mają rację. Profesor wraca do pewnej jakby staranności prawniczej: to nie jest tak, że te przepisy naprawdę są takie: zabił, nie zabił. Te przepisy są skomplikowane. Pojęcie Skarbu Państwa jest skomplikowane, zgłoszenia, nominacji, powołania są skomplikowane. To są bardzo bogate w treść przepisy prawa. Pamiętaj, jak pracował w Biurze Analiz Sejmowych w Sejmie, że przy każdym rozpoczęciu kadencji Sejmu pojawiał się problem tego, czy ktoś mógł objąć mandat posła, ponieważ z Konstytucji wynikał zakaz zatrudnienia. Nie można było być zatrudnionym w różnych miejscach. I powstawały takie wątpliwości jak na przykład to, czy społeczny doradca prezydenta nie biorący przepisów w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, jest zatrudniony w kancelarii, czy nie jest? Czy dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego, które muzeum jest jednostką prowadzoną przez samorząd, jest zatrudniony w samorządzie, czy nie jest zatrudniony, a w związku z tym, może być posłem, czy nie jest? Był. Doradca społeczny prezy-

denta Lecha Kaczyńskiego też był posłem, też pełnił mandat, z resztą była to pani Cichocka. Więc to nie jest tak, że te przepisy są jednoznaczne i zawsze muszą prowadzić do cięcia. Profesor stwierdził, że nie pamięta, kto je uchwalał w takim kształcie. Natomiast wydaje mu się, że projekt uchwały nie pozostawia wątpliwości co do tego, że państwo nie mają wątpliwości, że jest naruszenie przepisów prawa i jego zdaniem to stwierdzenie jest nieuczciwe.

Przewodniczący Dariusz Wójcik poprosił panią mecenas Sylwię Zarachowicz - Woś, aby odniosła się do tego, bo pan profesor postawił ostre zarzuty.

Mecenas Sylwia Zarachowicz - Woś poinformowała, że wpłynął wniosek CBA o konkretnej treści. Wniosek zmierzał do tego, aby przyjąć uchwałę odnośnie wygaśnięcia mandatu prezydenta. Uchwała zawiera tej treści sformułowanie, ponieważ zgodnie z orzecnictwem nie można przyjąć uchwały odmiennej, a mianowicie o nie wygaszaniu mandatu prezydenta. Rada wypowiedzi się w głosowaniu. Jeżeli zagłosuje przeciwko sformułowaniu „stwierdza się wygaśnięcie mandatu prezydenta”, oznacza to nie wygaszenie tego mandatu. Uzasadnienie jest to uzasadnienie przepisane z wniosku CBA, ponieważ to wniosek CBA wpłynął do Rady i tego rodzaju wniosek jest głosowany. Sama nie może sformułować takiego, czy innego uzasadnienia. Wpłynął wniosek CBA z takimi argumentami. Te argumenty będą rozważane przez Radę, czy są słuszne, czy nie i właśnie w ten sposób Rada zagłosuje. Czy były słuszne argumenty CBA, czy też nie były słuszne argumenty CBA. To nie jest uzasadnienie, z którym Rada się utożsamia. Utożsamia się wtedy, kiedy zagłosuje za przyjęciem takiej treści uzasadnienia i tej treści uchwały.

Rada Miejska w Radomiu w głosowaniu (9 za, 17 przeciw, 0 wstrzymujących się - głosowanie imienne nr 4) **nie przyjęła** projektu uchwały na **druku nr 348 w przedmiocie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu Prezydenta Miasta Radomia**.

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik ogłosił 10 minut przerwy go godz. 18.00.

Radna Teresa Skoczek przeprosiła za emocje, które wyniknęły w czasie głosowania. Była za wygaszeniem. Przykro jej, po prostu się pomyliła.

Ad. 2. Informacja z realizacji uchwał Rady Miejskiej.

Informację radni otrzymali przed sesją.
Jej treść została dołączona do materiałów z sesji.

Z uwagi na obecność na sali mieszkańców, przewodniczący zmienił kolejność rozpatrywania punktów porządku obrad i poddał pod dyskusję punkt: sprawy różne - udzielenie informacji dotyczącej planowanego przekształcenia Publicznego Gimnazjum Nr 8 z Oddziałami Integracyjnymi i Dwujęzycznymi.

Ad. 10. Sprawy różne i wolne wnioski (c.d.)

- udzielenie informacji dotyczącej planowanego przekształcenia Publicznego Gimnazjum Nr 8 z Oddziałami Integracyjnymi i Dwujęzycznymi.

Przedstawiciel rodziców z Publicznego Gimnazjum Nr 8 Damian Stawinoga stwierdził, że istnieje obawa, że gimnazjum to zostanie zlikwidowane. Do tej pory nie została wydana żadna decyzja przy tworzeniu siatki szkół w Radomiu w ramach nowej reformy. Zwracają się z ogromną prośbą, aby zwrócić uwagę na to, aby decyzje krzywdzące odnośnie likwidacji pewnych placówek czy też przekształcania placówek w inne, ale nie za wolą rodziców, czy kadry, która w tej chwili pracuje w danej placówce, żeby takich krzywdzących decyzji nie podejmować. Gimnazjum nr 8 jest placówką niezwykle kameralną. Było już podstawówką przed

poprzednią reformą i są ogromnie zaniepokojeni brakiem decyzji i woli ze strony władz miasta odnośnie przekształcenia tej placówki w szkołę podstawową. Nie ma żadnych przesłanek, aby odbierać ich dzieciom możliwość w tej placówce, która daje nieocenioną jakość edukacji, wyjątkowe zaplecze, a przede wszystkim ogromne doświadczenie kadry pedagogicznej, możliwość kształcenia w klasach dwujęzycznych i integracyjnych. Nie ma takiej oferty jeśli chodzi o inną podstawówkę będącą na terenie tej dzielnicy. Znajdują się w sąsiedztwie z basenem, mają boiska, mają dwie sale gimnastyczne. Przedstawiciel PG Nr 8 prosi, aby bardzo poważnie potraktować ich apel. Uważa, że jest to zebranie o to, aby dzieci miały spokojną edukację. Myśli, że szkoła podstawowa w gimnazjum nr 8 jest wnioskiem niezwykle uzasadnionym.

Radny Ryszard Fałek podkreślił, że dzisiaj dobre rady pedagogiczne dotyczą około 90% szkół. Dzisiaj nie potrafiłby wskazać, która rada jest niedobra. Zespoły się dopracowały, polska edukacja w rankingach poszła bardzo wysoko. Dzisiaj należy zrozumieć, że to nie samorząd i brak dobrej woli radnych będzie, tylko to zostało narzucone z góry. To jest decyzja rządu, że mamy zlikwidować gimnazja. Można to zrobić różnie: przekształcać, wygaszać, tworzyć szkoły średnie, każdy wariant jest możliwy. Radny poinformował, że 1/3 uczniów idzie do szkół ponadgimnazjalnych, czyli trzeba stworzyć bazę dla szkół średnich, czyli ileś gimnazjów trzeba przekształcić nie w szkoły podstawowe, tylko w szkoły średnie. Radny przedstawił sytuację tej szkoły oraz szkół znajdujących się w podobnej sytuacji. Radny poinformował, że jeszcze jednym nagannym procesem w tej reformie jest to, że w prawie nie ma zapisanego, że uczniowie, którzy kończą III klasę i VI, jeżeli są w rejonie nowej szkoły, że powinni iść do tej nowej szkoły, w związku z tym to rodzic będzie decydował.

Przewodniczący Dariusz Wójcik stwierdził, że nie zgadza się z radnym Ryszardem Fałkiem, bo jeżeli kryteria byłyby zastosowane do całego miasta, to zgodziłby się, że jest logika. Prosi, aby wskazać logikę, gdy gimnazjum nr 10, które ma współczynnik zmianowości 0,5 było szkołą podstawową, a szkoła nr 8, która ma 0,9 była zlikwidowana? Nie ma żadnej logiki. Po prostu tak zostało domówione i zostaną zlikwidowani.

Radny Marek Szary stwierdził, że w szkole na Michałowie jest ponad 1000 dzieci. Te dzieci chcą iść do nowej szkoły podstawowej, która będzie mieściła się w publicznym gimnazjum. Ci rodzice chcą, tylko trzeba im dać szansę, żeby mogli zapisać dzieci. Ta szkoła potrzebuje 380 dzieci i te dzieci tutaj są. Akurat na osiedlu Michałów jest taka możliwość utworzenia, że będą dwie szkoły podstawowe i każdy nauczyciel dostanie pracę. To się pięknie da zrobić, tylko trzeba chcieć. Muszą być podstawy merytoryczne, a nie takie, jak słyszą rodzice na korytarzu, gdy pani Ostrowska mówi, że tej szkoły to nie zlikwiduje, bo tam jest jej koleżanka.

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik poinformował, że u prezydenta byli nauczyciele w sprawie szkoły nr 8. Prezydent prosił o 3 dni czasu. Te 3 dni minęło wczoraj. Prosi, aby prezydent wypowiedział się w tej kwestii.

Przedstawicielka rodziców Katarzyna Nachyła poinformowała, że walczą o to, aby ich dzieci miały lepszą przyszłość, lepsze warunki do uczenia się. W szkole podstawowej nr 3 jest dużo dzieci, jest przeludnienie w świetlicy, jest tłok, szum i harmider i te dzieci nie mają dobrych warunków do nauki. Tutaj można im stworzyć lepsze warunki. Jest matka, która będzie walczyła, aby ta szkoła powstała, ponieważ wie, że to będzie dobre dla jej dziecka. Prosi, aby wziąć sobie te słowa do serca, bo oni nie walczą dla siebie, chcą tylko dobra swoich dzieci. Podstawowym warunkiem, aby dać dziecko do szkoły nr 8 jest dla przedstawicielki rodziców to, że ma blisko, dziecko będzie miało bezpieczną drogę do szkoły i godne warunki do uczenia się. Prosi, aby zostało wzięte pod uwagę dobro dzieci.

Wiceprezydent miasta Karol Semik poinformował, że w ubiegłym tygodniu we wtorek pokazał wiele faktów, które opisują możliwość przekształcania gimnazjów, nie tylko 8, ale i pozosta-

tych. Gimnazjum nr 10 ma taką, a nie inną demografię i obok nie ma innej możliwości realizacyjnej obowiązku szkolnego w szkole podstawowej. Przedstawiciele Publicznego Gimnazjum Nr 8 chcą tylko jednego rozwiązania: przekształcenia gimnazjum w nową szkołę podstawową. Wiceprezydent ostrzega rodziców jako nauczyciel i były dyrektor, że w tej szkole muszą być dzieci, nie tylko w tym roku, nie tylko w następnym, za trzy lata, tylko w cyklu ośmioletnim co najmniej w układzie dwóch ciągów na jednym poziomie nauczania. Natomiast przekształcanie szkoły w szkołę podstawową będzie od razu zagrożeniem pracy dla nauczycieli gimnazjum, bo nikt z nauczycieli gimnazjum nr 8 nie ma kwalifikacji do uczenia w klasach 1 - 3. Trzeba pamiętać również o tym, że uczniowie aktualnie klas III i aktualnie VI, na wnioski rodziców mogą się przenieść do proponowanej innej szkoły podstawowej. Podkreślił, że to nie jest upartość i realizacja jakiejś koncepcji spiskowej, tylko jest to pokazywanie, że demografia, która jest w tym miejscu nie wskazuje na pewność istnienia szkoły podstawowej przekształconej z tego gimnazjum. Przyszłość kreują rodzice, nie urzędnicy.

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik zwrócił się do prezydenta, że najważniejsze żeby szanować tych nauczycieli. Jeżeli mówi się im o terminach, to trzeba po prostu tych terminów dotrzymywać i każda prawda jest lepsza od odwlekania.

Prezydent miasta Radosław Witkowski poinformował, że spotkał się z przedstawicielami rodziców, w tym prawdopodobnie przewodniczącym rady rodziców. W środę rozmawiali o argumentach, które mogą zdecydować o jednym bądź drugim wariantcie. Zobowiązał się, że w pierwszej kolejności decyzja, która zostanie podjęta, zostanie przedstawiona państwu z rady rodziców. Prezydent stwierdził, że zawsze dotrzymuje swojego słowa.

Przewodniczący Dariusz Wójcik stwierdził, że termin minął wczoraj.

Prezydent miasta Radosław Witkowski stwierdził, że chyba, że gabinet prezydenta jest inwigilowany i przewodniczący miał dostęp do taśmy z tych rozmów, to rzeczywiście byłoby to bardzo ciekawe. Z tego, co prezydent pamięta, przewodniczący nie uczestniczył w tym spotkaniu, więc może mieć niepełną wiedzę.

Przewodniczący Dariusz Wójcik poinformował, że byli u niego rodzice i nauczyciele dzisiaj rano i dlatego złożyli pismo. Mniej ściemy, a więcej prawdy.

Prezydent miasta Radosław Witkowski ma wrażenie, że przewodniczący kluczy w tej sprawie zupełnie niepotrzebnie. Mówi wprost, że decyzja co do dalszych losów PG nr 8 w pierwszej kolejności zostanie zakomunikowana radzie rodziców i przedstawicielom.

Przewodniczący Dariusz Wójcik zapytał, kiedy? Poinformował, że na wniosek PiS-u w przyszłym tygodniu zwołają sesję.

Ad. 5. Informacja Powiatowego Urzędu Pracy nt. stanu bezrobocia w mieście i aktualnej sytuacji na rynku pracy.

Informacje radni otrzymali wraz z materiałami na sesję. Jej treść została dołączona do materiałów z sesji.

Radny Marek Szary zapytał, co zrobił prezydent w grudniu, że bezrobocie wzrasta?

Radna Małgorzata Zajac poprosiła, aby na jej pytanie odpowiedzi udzielił pan radny Bocheński, bo na pewno ma wiedzę na ten temat. Zapytała, co się dzieje, że więcej bezrobotnych jest z wykształceniem zawodowym, niż średnim ogólnokształcącym? Czy ludzie bez zawodu szybciej znajdują pracę niż fachowcy?

Radny Mirosław Rejczak poinformował, że bezrobocie w Polsce wynosi 8,2%, w województwie mazowieckim 7,1%, powiecie radomskim 22%, a w mieście Radomiu 16%. Widać, że w mieście Radomiu jest 216.000 mieszkańców, bezrobocie wynosi 16%, natomiast w powiecie radomskim jest około 140.000 mieszkańców, bezrobocie wynosi 22%. Okazuje się, że miasto Radom i powiat mają najwyższe bezrobocie w kraju, a nawet w Unii Europejskiej, może w tej chwili Grecja ma trochę wyższe, ale tego nie jest pewien. Sytuacja jest alarmująca dla Polski i przede wszystkim naszego miasta i powiatu. Zapytał prezydenta, czy ma program działań, aby zmniejszyć bezrobocie w Radomiu? Poinformował, że mieszkańców Radomia ubywa z roku na rok około 1.000. Od trzech, czterech lat demografia jest ujemna w Radomiu. Nigdy tego w historii nie było. Około 20.000 ludzi z Radomia wyjechało za granicę. Około 22.000 ludzi z Radomia pracuje poza Radomiem, głównie w Warszawie. Zapytał, ile nowych miejsc pracy w ciągu 25 miesięcy od objęcia przez prezydenta funkcji zbudował w Radomiu? Prosi, aby wyszczególnić te miejsca pracy w poszczególnych branżach. Jak wpływa program 500+ na zmniejszenie ilości zarejestrowanych? Radny zwrócił również uwagę na to, że ludzie się nie rejestrują dla uzyskiwania opieki zdrowotnej, w związku z tym ludzi zarejestrowanych jest coraz mniej. Ile ludzi w Radomiu, którzy się nie rejestrują w urzędzie pracy jest w tej chwili, a ile było?

Przewodniczący Dariusz Wójcik zapytał, czy ktoś udzieli odpowiedzi? Jeżeli nie to na piśmie.

Radny Adam Bocheński poinformował, że nie reprezentuje dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy. Jest radnym Rady Miejskiej wybranym przez obywateli miasta Radomia.

Przewodniczący Dariusz Wójcik poinformował, że dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy został zaproszony na sesję. Zwrócił się do prezydenta, że trzeba obciąć fundusze.

Ad. 6. Interpelacje i zapytania radnych oraz odpowiedzi Prezydenta Miasta.

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik poinformował, że na XL. (40.) sesji radni złożyli 4 interpelacje.

W okresie pomiędzy sesjami żaden radny nie złożył interpelacji.

W dniu dzisiejszym żaden radny nie złożył interpelacji.

Zgodnie z § 56 ust. 4 Regulaminu Obrad Rady Miejskiej radny Ryszard Fałek złożył wniosek o odczytanie interpelacji i odpowiedzi na nie w terminie 7 dni przed sesją w sprawach:

- Zespołu Szkół Agrotechnicznych i Gospodarki Żywnościowej w Radomiu,
- Spółki Port Lotniczy RADOM.

Radny Ryszard Fałek poinformował o otrzymanych odpowiedziach na złożone interpelacje.

Radny Ryszard Fałek odczytał uzasadnienie do wniosku o treści: **„Zgodnie z §10 ust. 3 Regulaminu Obrad Rady Miejskiej wnioskuję o odwołanie przewodniczącego Rady Miejskiej w Radomiu p. Dariusza Wójcika”**. Radny poinformował, że pod tym wnioskiem jest tylko jego podpis. Bez względu na to, czy ktoś się podpisze, czy nie, chciałby, aby jego stanowisko w tym względzie było jasne. We wcześniejszym wystąpieniu uzasadniał, dlaczego jest to dla radnego tak ważne. Uważa, że nie można się dać tak traktować. Poczul to na własnej skórze dwukrotnie i nie akceptuje takich postaw. Zgodnie ze statutem pod wnioskiem musi być 7 podpisów.

Przewodniczący Dariusz Wójcik zadeklarował, że się podpisze pod wnioskiem.

Radny Ryszard Fałek stwierdził, że przewodniczący bardzo często wchodzi w dyskusje, przerywa sesje, łamie regulamin, nie potrafi prowadzić, ponieważ komentuje wypowiedzi innych, włącza guziczek kiedy chce, aby zabrać głos.

Treść wniosku wraz z uzasadnieniem podpisanego przez dziewięciu radnych została złożona na piśmie i dołączona do materiałów z sesji.

Przewodniczący Dariusz Wójcik stwierdził, że pan radny Fałek kłamie w każdym ze swoich punktów. O tym, kiedy sesja Rady Miejskiej jest zwoływana decyduje przewodniczący Rady Miejskiej. Dobrą wolą jest, że radnego zaprosił. Zapraszał pana Leszka Pożyczkę, bo wie, że z nim można się porozumieć, a z radnym nie. Zanim zostanie odwołany, wyciągnie z tego tytułu konsekwencje. Nigdy radnego nie zapraszał, bo radny wie jakie przewodniczący ma o nim zdanie. To przewodniczący decyduje o tym, kiedy jest sesja Rady Miejskiej, a wnioski były przygotowane 3: 10, 13, 24. Ponieważ w drugim tygodniu pięciu radnych Prawa i Sprawiedliwości nie mogło uczestniczyć w sesji i mówiło o tym już 2 tygodnie wcześniej zanim jakikolwiek wniosek wpłynął z CBA. Chciał zwołać sesję na pierwszy tydzień ferii, to przyszedł do niego przewodniczący Wędzonka i poprosił o to, żeby nie robić sesji w pierwszym tygodniu. I tylko dlatego, że chciał wyjść naprzeciw oczekiwaniom radnych Platformy, zwołał sesję 10., bo uważał, że to będzie data, która będzie taką datą, gdzie wszyscy radni będą, żeby wszyscy w tak ważnej sprawie mogli uczestniczyć w sesji. Cieszy się, że nareszcie poznał, kim jest radny. Przewodniczący zwrócił się do kierownika Biura, aby powiedział ile kopert było przygotowanych. Zapytał, czy sesję w sprawie odwołania przewodniczącego mogą zrobić w poniedziałek? Zadeklarował, że zwoła sesję w poniedziałek, bo ma taką możliwość prawną.

Przystąpiono do składania zapytań:

1. Radny Mirosław Rejczak - poradnia uzależnień - przypomniał, że mniej więcej 2 miesiące temu była sesja nadzwyczajna w sprawie przychodni uzależnień. Przychodnia ta była przyłączona do dawnego budynku szpitalnego przy ul. Narutowicza i tam się mieściła. Została podjęta uchwała, że tę przychodnię likwidujemy i przechodzi ona do szpitala marszałkowskiego w Krychnowicach, a będzie zlokalizowana przy ul. Reja w nowych pomieszczeniach, które niedawno marszałek sobie przystosował między innymi do takich celów. Miała być też przeniesiona cesja z Narodowego Funduszu Zdrowia od szpitala miejskiego do szpitala marszałkowskiego w Krychnowicach. Radny zapytał prezydenta, ilu pacjentów już przyjęła poradnia uzależnień w nowej organizacji od 1 stycznia? Czy rzeczywiście szpital otrzymał pieniądze związane z Narodowym Funduszem Zdrowia?

2. Radny Marek Szary - robienie zdjęć osób protestujących - poinformował, że podczas poprzedniego punktu pani radna Michalska - Wilk zapytała radnego z tej mównicy, czy to prawda, że radny rozkazał pracownikowi Rady Miejskiej robić zdjęcia? Radny odpowiedział, że nie ma prawa rozkazywać nikomu w tej Radzie Miejskiej. Natomiast pani Michalska - Wilk porobiła mieszkańcom Radomia zdjęcia i zamieściła na facebook-u. Radny stwierdził, że radna zachowuje się jak złodziej złapany za rękę i krzyczy „łapać złodzieja”. Radna robi mieszkańcom Radomia zdjęcia, radna zamieszcza je na facebook-u, a potem oskarża radnego, że każde robić takie zdjęcia.

Radna Marta Michalska - Wilk zapytała co to za język? Bo radny chyba się trochę zagalopował. Radna zadała tylko pytanie, a nie oskarżyła. Język, którego używa radny do drugiego człowieka, do kobiety jest poniżej pasa. Radny zachowuje się poniżej krytyki. To jest niegodne sprawowania funkcji radnego. Radna zadała pytanie. Radny odpowiada wtedy, jak nie ma mieszkańców. Zapytała, czy radny się bał? Podczas dyskusji radny zabierał głos. Od złodziei radny niech sobie wyzywa kogoś innego, a radna sobie tego nie życzy.

Przewodniczący poinformował, że wpłynął wniosek o odwołanie przewodniczącego, postara się zwołać zwyczajną sesję na poniedziałek.

Wiceprezydent miasta Jerzy Zawodnik udzielił odpowiedzi na pytanie dotyczące poradni uzależnień.

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik poinformował, że na sesji wpłynął wniosek o odwołanie przewodniczącego Rady Miejskiej. Zapytał, czy można głosować wniosek na dzisiejszej sesji?

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik ogłosił przerwę do godz. 20.10.

Ad. 7. Rozpatrzenie projektów uchwał

Ad. 7.1. Rozpatrzenie projektu uchwały na druku nr 349.

Projekt uchwały był przedmiotem obrad Komisji Budżetowej, która wydała opinię pozytywną.

Rada Miejska w Radomiu większością głosów (19 za, 3 przeciw, 2 wstrzymujące się - głosowanie imienne nr 5) podjęła

Uchwałę nr 431/2017

w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie Miasta Radomia na 2017 rok.

Ad. 7.2. Rozpatrzenie projektu uchwały na druku nr 350.

Rada Miejska w Radomiu większością głosów (21 za, 2 przeciw, 1 wstrzymujący się - głosowanie imienne nr 6) podjęła

Uchwałę nr 432/2017

w sprawie przyjęcia harmonogramu planowanych działań w 2017 roku w ramach „Samorządowego Programu na rzecz Osób Niepełnosprawnych Miasta Radomia na lata 2014 - 2018”.

Ad. 7.3. Rozpatrzenie projektu uchwały na druku nr 351.

Projekt uchwały był przedmiotem obrad Komisji Ochrony i Kształtowania Środowiska, która wydała opinię pozytywną.

Uzasadnienie do projektu uchwały przedstawił wiceprezydent miasta Jerzy Zawodnik.

Rada Miejska w Radomiu w Radomiu większością głosów (23 za, 2 przeciw, 1 wstrzymujący się - głosowanie imienne nr 7) podjęła

Uchwałę nr 433/2017

w sprawie przyjęcia „Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Miasta Radomia w 2017r.”.

Ad. 7.4. Rozpatrzenie projektu uchwały na druku nr 352.

Rada Miejska w Radomiu większością głosów (22 za, 1 przeciw, 3 wstrzymujące się - głosowanie imienne nr 8) podjęła

Uchwałę nr 434/2017

w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Statutu Radomskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Radomiu.

Ad. 8. Informacja o pracy Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej.

Nie przedstawiono żadnej informacji.

Ad. 9. Sprawozdanie delegata Miasta Radomia z posiedzenia Związku Miast Polskich.

Nie przedstawiono żadnego sprawozdania.

Ad. 10. Sprawy różne i wolne wnioski (c.d.)

1) informacja w sprawie zgłoszonych żądań skierowanych przez właścicieli albo użytkowników wieczystych nieruchomości do gminy, w sytuacji gdy korzystanie z nieruchomości lub jej części w dotychczasowy sposób lub zgodny z dotychczasowym przeznaczeniem stało się niemożliwe bądź istotnie ograniczone w związku z uchwaleniem planu miejscowego albo jego zmianą.

Informację radni otrzymali wraz z materiałami na sesję.

Jego treść została dołączona do materiałów z sesji.

2) wezwanie pana Jakuba Ferta do usunięcia naruszenia prawa poprzez stwierdzenie nieważności w całości uchwały nr 334/2016 Rady Miejskiej w Radomiu z dnia 27 czerwca 2016r. w sprawie zatwierdzenia taryfy stanowiącej zestawienie cen i opłat za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków przez Wodociągi Miejskie w Radomiu Sp. z o.o.

Treść pisma została dołączona do materiałów z sesji.

Mecenas Sylwia Zarachowicz - Woś poinformowała, że procedura jest taka, że mamy 30 dni na zajęcie stanowiska. Można zająć to stanowisko, można pozostawić bez rozpoznania, wówczas będzie przysługiwała skarżącemu bezpośrednio skarga do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Poinformowała, że aktualnie oczekujemy na odpowiedź od prezydenta.

3) informacja o oświadczeniach majątkowych.

Naczelnik I Urzędu Skarbowego w Radomiu dokonał analizy oświadczeń majątkowych ośmiu osób zobowiązanych do ich złożenia. W wyniku analizy danych zawartych w oświadczeniach majątkowych i po uwzględnieniu danych zawartych w wyjaśnieniu złożonym przez jedną osobę w złożonych oświadczeniach nieprawidłowości nie stwierdzono.

Naczelnik II Urzędu Skarbowego w Radomiu dokonał analizy oświadczeń majątkowych sześciu osób zobowiązanych do ich złożenia. W wyniku analizy danych zawartych w oświadczeniach majątkowych w jednym oświadczeniu stwierdzono nieprawidłowości, w pozostałych nie stwierdzono nieprawidłowości.

Pisma zostały dołączone do materiałów z sesji.

- udzielenie informacji dotyczącej planowanego przekształcenia Publicznego Gimnazjum Nr 8 z Oddziałami Integracyjnymi i Dwujęzycznymi - rozpatrzony we wcześniejszej części obrad.

- rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie odwołania Przewodniczącego Rady Miejskiej w Radomiu.

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik poinformował, że jest projekt uchwały dotyczący odwołania pana radnego Dariusza Wójcika z funkcji Przewodniczącego Rady Miejskiej w Radomiu. Stwierdził, że musi zostać przegłosowane wprowadzenie do porządku obrad. Odczytał nazwiska osób, które podpisały się pod wnioskiem.

Radny Kazimierz Woźniak poinformował, że podpisał się z dopiskiem „za złe prowadzenie obrad”. Radny poruszył sprawę § 10 pkt 3 Regulaminu Obrad Rady Miejskiej – nie wie, czy można to wprowadzić do porządku obrad. Odczytał zapisy regulaminu.

Mecenas Sylwia Zarachowicz – Woś poinformowała, że zarówno orzecznictwo, doktryna, piśmiennictwo wskazuje na to, że jeżeli wpłynię wniosek w trakcie trwania sesji, to powinien być poddany pod głosowanie tylko w takim przypadku, jeżeli zostanie przegłosowane wprowadzenie go do porządku obrad. Jeżeli Rada zdecyduje, żeby taki wniosek wprowadzić do porządku obrad, należy nad nim przeprowadzić głosowanie. Jest również na ten temat artykuł we „Wspólnocie”. Jeśli chodzi o ten punkt, to rozumie to, że można dokonać wyboru nowego przewodniczącego na najbliższej sesji. Rozumie to tak, że można przeprowadzić głosowanie nad odwołaniem, natomiast na najbliższej sesji powołać nowego przewodniczącego. Interpretacje są jednoznaczne, że nie można wstrzymać Rady w takim głosowaniu, jeżeli taki wniosek wpłynął. Wyraźnie jest powiedziane na ten temat, że wskazuje się w doktrynie na niemożność ograniczania w statucie możliwości wnoszenia wniosków o odwołanie przewodniczącego, czyli te wnioski można składać na każdym etapie. Teraz powinna być głosowana zmiana porządku obrad przez wprowadzenie tego wniosku.

Rada Miejska w Radomiu większością głosów (17 za, 8 przeciw, 1 wstrzymujący się - głosowanie imienne nr 9) **wprowadziła do porządku obrad projekt uchwały w sprawie odwołania przewodniczącego Rady Miejskiej.**

Radny Jakub Kowalski zapytał, jak to będzie procedowane? Rozumie, że przewodniczący ogłosi teraz przerwę na przygotowanie kart.

Przewodniczący Dariusz Wójcik poprosił radnych o zgłaszanie się do Komisji Skrutacyjnej. Odczytał jak powinna wyglądać praca Komisji Skrutacyjnej.

Do Komisji Skrutacyjnej zostali zgłoszeni radni: Małgorzata Zając, Marek Szary, Roman Korczyński, Mirosław Rejczak.

Radny wyrazili zgodę na pracę w Komisji Skrutacyjnej.

Za wyborem Komisji Skrutacyjnej w składzie: Mirosław Rejczak, Marek Szary, Małgorzata Zając, Roman Korczyński głosowało 25 radnych, 0 było przeciw, 1 wstrzymał się od głosu - głosowanie imienne nr 10. **Komisja Skrutacyjna została wybrana.**

Przewodniczący Dariusz Wójcik ogłosił 15 minut przerwy do godz. 20.45 na prace Komisji Skrutacyjnej.

Prowadzenie obrad przejął wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Pacholec.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Pacholec poprosił przewodniczącą Komisji Skrutacyjnej o rozdanie kart do głosowania.

Radna Małgorzata Zając – przewodnicząca Komisji Skrutacyjnej poinformowała, że rozda karty do głosowania. Przy wrzucaniu do urny radni będą wzywani z imienia i nazwiska i wtedy będą wrzucać kartę.

Mecenas Sylwia Zarachowicz – Woś poinformowała, że przystąpiono już do głosowania, w związku z czym teraz można zająć głos co do samej formy głosowania. Jest głosowanie tajne. Żeby nie było wątpliwości głosowanie przeprowadza Komisja Skrutacyjna i przewodniczący Komisji Skrutacyjnej, a nie przewodniczący Rady, czy wiceprzewodniczący Rady.

Radny Marek Szary poprosił o wyłączenie wszelkich urządzeń nagrywających, robiących zdjęcia podczas głosowania, bo głosowanie jest tajne.

Radna Małgorzata Zajac wyczytała kolejno z listy radnych, aby wrzucili kartę do urny. Podziękowała za oddanie głosów. Poinformowała, że Komisja Skrutacyjna uda się w celu przeliczenia głosów i stwierdzenia ważności.

Radna Małgorzata Zajac odczytała protokół Komisji Skrutacyjnej. Poinformowała, że Komisja Skrutacyjna stwierdziła, że głosowanie jest ważne. Za głosowało 14 radnych, przeciw 13 radnych, wstrzymał się jeden radny. Komisja stwierdziła również, że w wyniku głosowania **nie uzyskano bezwzględnej większości głosów, o której mowa w ustawie o samorządzie gminnym z dnia 8 marca 1990r.**

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Pacholec pogratulował przewodniczącemu i przekazał mu dalsze prowadzenie obrad.

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik podziękował tym, którzy go poparli. Podziękował za głos wstrzymujący. Myśli, że dzisiaj to na tyle, bo emocje są naprawdę duże. Po za tym, że emocje, to przewodniczący jest jeszcze chory, ma 40 stopni gorączki. Prosi, aby wybaczyć, że nic nie będzie mówił. Podziękował bardzo.

Radny Jakub Kowalski poinformował, że przypomniał się mu taki obrazek: Radom, Rynek 9, 2014 rok, układanie list wyborczych. Wtedy Dariusz Wójcik obecny przewodniczący Rady Miejskiej w Radomiu lobbował za tym, żeby na liście Prawa i Sprawiedliwości znalazł się Ryszard Fałek. Dzisiaj Ryszard Fałek złożył wniosek, żeby Dariusz Wójcik został odwołany z funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej w Radomiu. Historia dzisiaj zatoczyła dość zabawne koło. Jest taka forma współżycia w przyrodzie, gdzie jeden żeruje na drugim i jest tak, że ten żerujący uzyskuje korzyści, a ten, na którym się żeruje finalnie uzyskuje stratę. I taką stratę użył były prezydent Radomia Andrzej Kosztowniak i jest przekonany, że na tym żerowaniu Ryszarda Fałka również źle wyjdzie prezydent Witkowski.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wiesław Wędzonka pogratulował przewodniczącemu tak mocnej pozycji w Radzie Miasta. Myśli, że jak przewodniczący poprawi kierowanie Radą w taki sposób, by było to akceptowane przez wszystkich, nie będzie problemów i nie będzie następnego wniosku, który by doprowadził do zdjęcia przewodniczącego z tej zaszczytnej funkcji. Jeszcze raz mu pogratulował.

Radny Ryszard Fałek poinformował, że składając ten wniosek nie liczył, że będzie 8 podpisów pod tym wnioskiem. Wynik głosowania pokazał, że znaczna część Rady nie akceptuje takiej postawy przewodniczącego Rady Miejskiej. Wydaje się radnemu, że to da wiele do myślenia panu przewodniczącemu. Radny nigdy się nie zgodzi, żeby tak traktować radnych, jak pan przewodniczący potraktował prezydenta, że nie dał mu szansy na obronę. I to był podstawowy argument. Przewodniczący prowadzi obrady, włącza się w dyskusję, co jest naganne, niedopuszczalne, przerywa, komentuje. W związku z tym jest to postawa, która degraduje go jako przewodniczącego. Radny myśli, że jeżeli przewodniczący zmieni swoją postawę jako przewodniczący, takich wniosków nie będzie. Dzisiaj radnemu będzie lżej składać kolejny wniosek, jeśli przewodniczący będzie uczestniczył w dyskusji, komentował, przerywał obrady w połowie, nie kończył sesji, za każdym razem postawi wniosek i sam się pod nim podpisze nie czekając na aplauz innych. Radny odniósł się do wypowiedzi pana radnego Kowalskiego - tak to jest, że ktoś kogoś popiera, ktoś mówi, że popiera, ale są sytuacje, że się mówi i o odwołaniu jeszcze przed końcem kadencji. To postawa pana Jakuba jako przewodniczącego klubu radnych spowodowała, że radny z tego klubu wyszedł. Ponieważ podział Komisji 7 dla Plat-

formy, 5 dla PiS-u i oddanie Komisji Edukacji, gdzie nie ma żadnego nauczyciela to jest ewidentne działanie przeciwko nauczycielom, a tych radnych było tylko dwóch: Fałek i Pożyczka. W związku z powyższym przegłosowanie przez klub radnych, że ten podział jest sprawiedliwy, to w logice radnego się to nie mieściło, dlatego z tego klubu wyszedł i dzisiaj mówi i głosi tak, jak uważa, jak mu mówi rozsądek, nic więcej. Radny stwierdził, że nic nie potrzebuje od radnego, od pana prezydenta Witkowskiego, od pana Wójcika. Radny dzisiaj jest sobą i gdyby były jednomandatowe wybory, to jest to marzenie radnego, od 90-tych lat o tym mówi.

Radny Andrzej Sobieraj zwrócił się do radnego Fałka - że sobie nie życzy, żeby ze spotkania, czyli prezydium, żeby później używano radnego nazwiska, że się wypowiadał w ten czy inny sposób. Prosi, aby najpierw zapytać, czy radny na to wyraża zgodę. W uzasadnieniu poruszone jest nazwisko radnego, czego sobie założmy nie życzy i nie życzy. Zwrócił się do przewodniczącego gratulując mu sukcesu.

Radny Jan Pszczoła zwrócił się do przewodniczącego, że jak go kiedyś poprosił, żeby został przewodniczącym z uwagi na to, że Platforma nie miała większości wtedy, żeby wybrał się do pana prezydenta i żeby prezydent wybrał 5 komisji, które są potrzebne do sprawowania funkcji prezydenta i komisji, tak przewodniczący dokonał. Dzisiaj jak i w ostatnich dniach przewodniczący jako zmęczony przerósł sam siebie. Zaproponował przewodniczącemu, że idzie na urlop, żeby wziął regulamin i przeczytał go przynajmniej ze 3 razy i żeby nie strofował radnych, prezydenta i wiceprezydenta, z uwagi na to, że to głosowanie się szczęśliwie dla niego zakończyło. Radny ma obawy, że następnego radni już nie popuszczą. Był w miarę dobrze prowadzącym, ale przerósł sam siebie w zakresie uwag i wtrącania. Niech przewodniczący wypocznie i przyjedzie z nowymi siłami. Następnym razem wniosek podpisze za całokształt prowadzenia przez przewodniczącego obrad.

Radny Mirosław Rejczak pogratulował panu radnemu Wójcikowi, że został wybrany przez Radę Miejską ponownie. Radny jako senior otwierał 3 razy pod rząd sesje Rady Miejskiej, gdzie pan Dariusz Wójcik zostaje wybrany na przewodniczącego Rady Miejskiej. Pogratulował radnym, którzy doprowadzili do tego również dzisiaj, że ponownie zostaje przewodniczącym Rady Miejskiej. Tym 14-tu radnych, którzy nie pozwolili na zmianę przewodniczącego, pogratulował, że posłuchali tym razem również głosu gminy, tzn. wyboru tych radnych, którzy pana Wójcika wybrali. To jest ogromny sukces i siła tej organizacji, którą reprezentuje radny pan Wójcik. Przypomniał, że w Radomiu tak jest, że 3 razy pod rząd również do parlamentu ta sama grupa ludzi została wybrana, tzn. zawsze dwóch senatorów i w tej chwili w ostatnich głosowaniach do parlamentu mamy 5-ciu, a do sejmiku mazowieckiego, również ważnego mamy najwięcej radnych właśnie z tego ugrupowania.

Radny Marek Szary w imieniu klubu radnych Prawo i Sprawiedliwość podziękował wszystkim tym radnym, którzy głosowali za nie dopuszczeniem do zmiany. Myśli, że nie byłoby tyle nerwów, tyle zamieszania, gdyby większość radnych uznała, że obrady prowadzi przewodniczący. Mieli do czynienia z wyrzucaniem mikrofonu przewodniczącego, z przekrzykiwaniem, z wybieganiem. Prowadzi przewodniczący, jeżeli radni są zdyscyplinowani, to nie ma takiej nerwówki i o to apeluje. Obrady prowadzi przewodniczący, za porządek obrad odpowiada przewodniczący. Tak to ustalił ustawodawca i tak mamy zapisane w statucie. Radny zwrócił się do radnego Fałka, który już mówi szóstą wersję, dlaczego wyszedł z klubu radnych PiS. Radny powiedział dlaczego radny Fałek wyszedł - na każdym klubie radnych zgłaszał, że Prawo i Sprawiedliwość nie dotrzymało wobec Wspólnoty Samorządowej zobowiązania. Kiedy radny usłyszał za piątym czy szóstym razem, że nie dotrzymało, zdenerwował się i zapytał: czego Prawo i Sprawiedliwość nie dotrzymało? Radny Fałek odpowiedział wtedy, że mają podpisane, że wiceprezydentem ds. oświaty będzie przedstawiciel ze Wspólnoty Samorządowej. Kiedy powiedzieli radnemu, że teraz rządzi Platforma Obywatelska, odpowiedział: mie to nie obchodzi. I taka była prawdziwa przyczyna dlaczego radny wyszedł.

Radny Kazimierz Woźniak stwierdził, że pojawiają się różne oceny tego, co się stało. Radny ma jedną ocenę: myśli, że nie byłoby tego całego zamieszania, gdyby pan przewodniczący hamował nerwy, często ugryzł się w język i trzymał się litery prawa jakim jest statut i Regulamin Obrad Rady Miejskiej. W regulaminie są określone ramy czasowe wystąpień i jeżeli tak przyjmujemy, tego sztywno się trzymamy. Radnego nie będzie obchodziło z jakiej opcji jest przewodniczący, czy mały czy wysoki, gruby czy chudy, jego obowiązkiem jest przestrzegać prowadzenia obrad i nie narażać na szwank tego gremium, bo to, co dzisiaj zaczęło się dziać, w pewnym momencie było kuriozum. Z tego można by kabaret nakręcić, albo jakiś film komediowy o niedowładzie władzy samorządowej. Dlatego radny nie podpisze się pod wnioskiem o odwołanie przewodniczącego, jeżeli będzie widział, że te obrady są prowadzone prawidłowo. Niestety w odczuciu radnego kilkakrotnie już zwracał przewodniczącemu uwagę, żeby trzymał się przestrzegania regulaminu. Ideałem samorządności byłoby jak by tu nie siedział przewodniczący polityczny, tylko przewodniczący niepolityczny, którego jedynym nadaniem by było nadanie mieszkańcom miasta Radomia, nie wisiałby jak korona na nim żaden sztyld polityczny, tylko wiedziałby, że odpowiada przed Radą, przed mieszkańcami, a właściwie odwrotnie przed mieszkańcami i przed Radą Miejską. Życzymy sobie w przyszłości, że kiedyś dołączymy takiej samorządności, samorządności przez duże „S”, samorządności mieszkańców, a nie samorządności partii politycznej.

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik stwierdził, że z tej strony widać inaczej, niż z tamtej. Z tej strony, nie będzie mówił kto, bez przerwy: źle pan robi, po co pan komentuje. Pan prezydent non stop komentuje. Z tej strony słyszy od pani przewodniczącej jak mówi, że przecież pan prezydent nic nie robi. Od pana Ryszarda Fałka słyszy, że czas minął, ale jak sam przedłużył czas, to jest wszystko ok, wtedy pokazuje pan Woźniak. Jak pozwala dłużej zabrać głos, to pretensje ma pan Woźniak, jak pan Woźniak przedłużył czas, to wtedy pan ma pretensje i pokazuje czas. Zza tego stołu nie jest łatwo. Przewodniczący chciał prowadzić obrady tak, żeby każdy, nawet lekko naginając regulamin, mógł zabrać głos tyle, ile potrzebuje, niech się wypowie po to, żeby nie było kontrowersji. Po to zwołuje poszerzone prezydium, nie tylko w gronie przewodniczących, żeby próbować rozładować emocje. Stwierdził, że rzeczywiście jest osobą emocjonalną, zresztą każdy przez 9 lat zdążył go poznać, ale szybko mu przechodzi i umie też przeprosić, jeżeli popełnia błąd. Naprawdę nie jest z tej strony łatwo.

Przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Wójcik w związku z wyczerpaniem porządku obrad, zamknął XLII. sesję Rady Miejskiej w Radomiu o godz. 21.30.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Dariusz Wójcik

Sekretarze:

1. Staszewski Kazimierz

2. Pszczoła Jan

Protokółowała: Agata Gierczak.